

Wiadomości Diecezjalne

LUBELSKIE



Akta Stolicy Apostolskiej.

Przemówienie Ojca św. na przyjęciu wigilijnem
w dniu 24 grudnia 1932 r. *)

Odpowiadając na życzenia dziekana Świętego Kolegium, kardynała Granito di Belmonte, Ojciec św. zwyczajem dorocznym, wygłosił w wigilię Bożego Narodzenia allokucję następującej treści:

„Pragniemy przede wszystkim odwzajemnić się Świętemu Kolegium za życzenia, jakie Nam przed chwilą w jego i swoim własnym imieniu złożył dostojny jego uczuć wyraziciel. Czynimy to tem serdeczniej, że w skierowanych do Nas słowach brzmiało tyle uciążliwych i przywiązania, tyle uczyniono w nich szlachetnych i dobrych napomnień i aluzyj, tak niezwykle żywym i głębokim jest współdziałanie Świętego Kolegium w Naszych troskach, Naszych bólach, Naszych pocięchach; że cenimy sobie bardzo nieustanną jego pomoc w jego modłach, jego wiedzy i jego tak czynnej — jak to wiemy — współpracy przy rządach Kościołem Bożym.

Wspominając Nasze bóle, nie możemy nie podkreślić conajmniej tych, których trwanie i uciążliwość stanowiły i stanowią troski najboleśniejsze ze względu na przesmutne i okrutne warunki powstające dla świętej Religji, wiernych i hierarchji w Hiszpanji, Meksyku, Rosji. Niemniej dotkliwym jest ból wywołany przez przedłużające się trwanie takich trudności i nieufności, tylu nieporozumień i rozbieżności między ludami i państwami, nie wyłączając okropności wojny i walki domowej, oraz wskutek wynikającego stąd dalszego trwania — jeśli nie zaostrożnia się — powszechnego kryzysu finansowego i gospodarczego, nie mającego precedensu w dziejach. Z pośród tych trosk najbardziej i najboleśniej odczuwa się cierpienie klas biednych i pracujących, a więc tem samym najbardziej potrzebujących i najbar-

*) Tłumaczenie K. A. P-wej.

dziei zasługujących na pomoc ze strony sprawiedliwości społecznej i miłosierdzia chrześcijańskiego.

Wymieniliśmy także Nasze pociechy, a dobry Bóg udzielił ich Nam tak obficie i tak wielkie, że żadne Nasze słowo nie potrafiłoby wyrazić wdzięczności Boskiej Dobroci i tym wszystkim, którzy tej Dobroci stali się zdolni być szlachetnym narzędziem. Aby wymienić rzeczy tylko najważniejsze, wspomnimy jedynie triumfalny kongres Eucharystyczny w Dublinie; cudowny rozwój Misyj i Dzieł Misyjnych mimo niesłychanych trudności światowych: niemniej cudowne rozszerzenie się po wszystkich krajach Europy i świata tej formy pomocy Apostolstwa hierarchji, jaką jest Akcja Katolicka. Dodać musimy,—podziwiając to i wszystkim do podziwu przedstawiając,—przykłady bohaterskiej wierności i wytrwałości, często nawet prawdziwego męczeństwa, ze strony Biskupów i kapłanów, zakonników i zakonnice, prostych nawet wiernych w krajach już wyżej wspomnianych: wspaniałe karty, które Kościół Boży już włączył do najbardziej chwalebnych budujących kart swojej historii. Winniśmy także dodać pociechę z chwili ostatniej, będącą nadzieją pokoju doskonałego i trwałego, — Bożonarodzeniowe zawieszenie broni — chociaż na krótko—w walce między dwoma drogiemi ludami chrześcijańskimi.

Wymieniwszy ze Świętem Kolegium życzenia, jakimi Nas natchnęło Święto Godów i nowego roku, z radością korzystamy z cudownego aparatu Marconiego, stojącego do Naszej dyspozycji, aby zwrócić się wprost z żywym słowem do wszystkich Czcigodnych Braci z Episkopatu, wszystkich kapłanów zakonników i zakonnic, zwłaszcza tych, którzy w Misjach prowadzą dalej apostołskie dzieło ewangelizacji, do wszystkich wiernych, neofitów, katechumenów, dobrych katechetów, do wszystkich razem i każdego z osobna, z Naszemi Ojcowskimi życzeniami. Niech to będzie życzeniem wszelkich łask i pociech duchowych w Duchu Świętym, niech będzie życzeniem radości i wytrwania w służbie świętej, życzeniem wszelkiej pomocy i pożytecznej współpracy w trudnym dziele, życzeniem coraz obfitszych plonów chwały Bożej i zbawienia dusz, zasługi i uświęcenia, o co My zawsze błagamy i błagać będziemy Boga; niech idą także życzenia Nasze do wszystkich ludów, a przez wszystkie ludy niech płynie do Boga nieustanna Nasza modlitwa: życzenie i błaganie o pokój i zachowanie porządku, wzajemnego zaufania w przyjaznych stosunkach, największej szczodrobliwości w pomocy, gdzie największa jej potrzeba, dostatecznej i popłatnej pracy, mniej ciężkich i mniej niepewnych ogólnych warunków życia.

Jednak nietylko dla przekazania tych życzeń zapragnęliśmy, by postawiono Nam do dyspozycji wspaniały aparat. Zachowaliśmy inne jeszcze poselstwo do wszystkich naszych drogich dzieci w Chrystusie, nawet do całej ludzkości, dla której całości Jezus Chrystus, „Zbawca Świata“, przelał swą boską krew jako zapłatę za Odkupienie, otwierając źródła łaski, aby w nich wszyscy ugasili pragnienie i znaleźli żywot i obfitość żywota.

Na to właśnie nieocenione dzieło ludzkiego Odkupienia dokonane przez Jezusa Chrystusa zwracamy uwagę wszystkich odkupionych. Jest to raczej nie jedno dzieło, lecz zespół dzieł boskich, najbardziej cudowny, gdy się patrzy nań także z jego ośrodkowego i kulminacyjnego punktu. Przypomnijmy sobie i pomyślmy chwilę: Ostatnia Wieczerza i ustanowienie św. Eucharystji; pierwsza Komunja św. i kapłańska inicjacja Apostołów; Męka, Ukrzyżowanie i Śmierć Jezusa; Marja pod krzyżem ustanowiona Matką ludzi; Zmartwychwstanie Chrystusa, warunek i obietnica zmartwychwstania naszego; powierzenie Apostołom mocy odpuszczania grzechów; udzielenie prymatu Piotrowi; Wstąpienie Chrystusa na niebiosy; Zesłanie Ducha św.; triumfalne rozpoczęcie posłannictwa apostolskiego. Dla tych wszystkich faktów, od których rozpoczęło się istotne odrodzenie świata, to życie i ta kultura chrześcijańska, której dojrzałe spożywamy owoce, przyszedł rok tysięczny dziewięćsetny trzydziesty trzeci według powszechnej opinji ogółu wiernych, utożsamiających po prostu rok trzydziesty trzeci zwykłej ery z rokiem śmierci Jezusa Chrystusa, uważany jest i wskazywany—mieliśmy na to dowody z różnych stron—za rok jubileuszowy 1900-lecia. Nauka wprawdzie nie uważa, by mogła stwierdzić to kategorycznie, według jednak tej nauki (samismy jaknajlepiej przestudjowali trudne to zagadnienie, zapytywaliśmy kompetentnych specjalistów) rok trzydziesty trzeci albo rok trzydziesty są datami; co do których argumenty zebrane przedstawiają największe prawdopodobieństwo, jeżeli nie absolutną pewność. Ponieważ dla roku trzydziestego czwartego istnieje tylko bardzo słabe prawdopodobieństwo (choć podtrzymywane wielkimi imionami Bellarmina, Świętego i Doktora Kościoła, oraz wielkiego Baronjusza, ojca historii Kościoła), dla ludzi odkupionych dziś żyjących pozostaje zasadniczo zbliżający się rok 1933 do obchodu jubileuszu śmierci Pana Naszego i związanego z nią szeregu faktów boskich, które ją uwieńczyły.

Do tej uroczystości wzywamy w tej chwili wszystkich odkupionych przez Krew Jezusa Chrystusa, Krew, którą Kościół katolicki, i tylko on, zachowuje w sposób nieskażony i nienaruszony wraz z temi wszystkimi owocami łaski i życia nadprzyrodzonego, które począwszy od pierwszych dni rozwijały się i dojrzewały przez wieki aż do naszych czasów, wraz z boską obietnicą wiekuistej obfitości. Jaka rocznica jest wspanialsza? Jakie dobrodziejstwa większe od tych, które ona sprowadza? Jaki obchód jubileuszowy jest bardziej obowiązujący? szczególnie obowiązujący dla nas i dla naszych czasów, kiedy obchodzenie rocznic stało się jak gdyby modą i wskutek tego rozszerzyło się w sposób nieunikniony na osobistości i wydarzenia, których godność i wielkość może być poważnie kwestjonowaną. A czyż nasza uroczystość jest mniej obowiązująca z powodu niepewności roku? Ale niepewność roku w niczem nie zmniejsza całej pewności i całej nieskończonej wielkości dobrodziejstw otrzymanych przez nas wszystkich. Jeżeli ludzie w roku 2033

dzięki nowym wynalazkom i nowym badaniom posiadają pewność co do jednego z omawianych lat, to będą musieli spełnić swój obowiązek; my winniśmy zadość uczynić naszemu.

Obowiązujący i błogosławiony obchód, a przeto przez bardzo wielu upragniony.

Nie małą już będzie korzyścią, że świat przestanie słuchać wyłącznie — albo prawie wyłącznie — o konfliktach i sprzecznościach, o nieufności i braku zaufania, o uzbrojeniach i rozbrojeniu, o odszkodowaniach i reperacjach, o długach i ich splątach, o odroczeniach i niewypłacalności, o interesach gospodarczych i finansowych, o nędzy jednostek i nędzy społecznej; że będzie słyszał nietylko o tych rzeczach, ale także o wzniosłych sprawach ducha i o potężnym nakazie powrotu do życia duchowego, do spraw tego życia powrotu do uznania godności ich i szacowności we Krwi i łasce Chrystusowej, do braterstwa wszystkich ludzi przez tę Krew w sposób boski przypieczętowanego, do zbawczej misji Kościoła wśród ludzkości, do tych wszystkich innych świętych myśli i natchnień, jakie nie mogą nie wyłonić się z boskich faktów, które będą przedmiotem owego obchodu, o ile zwróci się na nie uwagę.

Aby zaś obchody nasze nie składały się z aktów przemijających i wszystkie dusze, najbardziej nawet roztargnione i pracą pochłonięte, znalazły czas i sposób skorzystania z nich w niezbędnej rozciągłości, rozporządzamy, aby te obchody miały miejsce w ciągu całego roku, który obecnie ogłaszamy za rok świętego Jubileuszu, Rok Święty, i aby te uroczystości miały również możliwie największą wartość modłów i ekspiacji, pojednania i świętych odpustów, poprawy życia i obfitego uświęcenia.

Wszystko to jest konieczne szczególnie w naszych czasach wśród tylu zawikłań, wobec takiego zapomnienia o wieczności, wśród pogaństwa, przenikającego do życia, wśród pogoni za życiem i światowością oraz pieniądzem, który jest nadużywany jako środek do jednego i drugiego.

W końcu, by z jednej strony uwzględnić chociaż niewielką możliwość daty roku trzydziestego czwartego, a z drugiej by dać niezbędny czas Episkopatowi, duchowieństwu i wiernym do odpowiednich i koniecznych przygotowań, zarządzamy także, by ogłoszenia roku świętego Jubileuszu nastąpiło w dniu 2-im kwietnia 1933 r., w niedzielę Męki Pańskiej, z tem, że będzie on trwał do 2-go kwietnia 1934 r., t. j. do drugiego święta Wielkiej Nocy.

Troską Naszą będzie zarządzić w początkach nowego roku ogłoszenie odpowiednich dokumentów i wskazówek.

Oby dobry Bóg zechciał błogosławić świętym zamierzeniom Naszym i wszystkich dzieci wielkiej Rodziny przez Niego Nam powierzonej, jak My błogosławimy w Imię Jego obecnym i nieobecnym, bliskim i dalekim“.

Duchowieństwo rodzime — nadzieją Kościoła.

Odezwa J. E. ks. arcybiskupa Karola Salottiego, prezydenta generalnego Papieskiego Dzieła św. Piotra Apostoła.

Pamiętne chwile. Dnia 24-go kwietnia 1931 roku spełniła się wielka i niespodziewana rzecz, która poruszyła Rzym i świat cały w związku z otwarciem Kolegium Propagandy Wiary. Wznosi się ono na wzgórzu Janikulusowem a graniczy z kościelnem państwem Città del Vaticano. Otóż Jego Świątobliwość Ojciec św. Pius XI raczył dokonać uroczystego poświęcenia nowego gmachu, przeznaczonego na uczelnię Duchowieństwa rodzimego. Mieści on w sobie seminarzystów przeszło trzydziestu różnych narodowości.

Dla czego tę odwiedzinę Papieża do jednego z Kolegiów Rzymskich i dla czego gości tak wielkiego wyszczególnienia ze strony Ojca Wspólnego całej ludzkości? Powód tego tkwi w niezmiernej apostołskiej miłości Najwyższego Wodza ku temu właśnie wspaniałemu seminarjum. A tem samem chciał Ojciec św. wyrazić, że przygarnia do swego ojcowskiego serca nie tylko alumnów Kolegium Propagandy, lecz zarazem wszystkich rodzimych kapłanów i seminarzystów w krajach misyjnych. Ile doniosłych spraw wypowiedział Ojciec św. tym wspaniałym gościem!

Jego Świątobliwość, wielki uczony, przy tej sposobności krótko przemówił w wielkiej auli Ateneum misyjnego; jedna zaś głęboka myśl tegoż przemówienia została następnie uwieczniona w marmurze mianowicie: „Nasze życzenia, by całe tutejsze otoczenie głosiło wzniosłość tego kapłańskiego powołania, niechby ku pamiętce na zawsze w sercach zachowane zostały“. Oto święty głos, oto odezwa, która spowodowała niniejszy okólnik do wszystkich dyrektorów krajowych i diecezjalnych Dzieła św. Piotra Apost.; i oto dla czego z obowiązku naszego przenosimy i tłumaczymy wolę, myśl i uczucia Ojca św. sposobem jaśniejszym i przystępniejszym: „Seminarjum rodzime, ba wszystkie seminarja rodzime mają odpowiadać duchowieństwu i wiernym o wielkości powołania kapłańskiego, które w przyszłości przygotować ma na misjach Kościół stały, niewzruszony, hierarchiczny, rodzimy“.

Nawrócenia i powołania. Dziesięć lat chwalebego Pontyfikatu Piusa XI doprowadziło do cudownego rozwoju życia misjonarskiego oraz do pozyskania dalszych 6 milionów nawróconych i ochrzczonych pogan.

Dla czego to się stało, wyjaśnia pewien uczony Japończyk: „Chrześcijanizm opowiadany przez obcych misjonarzy mógł wzbudzić podejrzenie, że jest religią obcą, lecz skoro pod okiem przez Rzym naznaczonych Wikarjuszów Apostołskich spostrzeżono rozwój rodzimego kapłaństwa, w ten czas zrozumiano, że religja katolicka jest dla tego prawdziwa, bo jest jedyną i równą dla wszystkich“.

Ilość nawróconych z pogaństwa odpowiada liczbie robotników ewangelicznych, a im więcej będzie tychże wyszkolonych a zbliżonych pochodzeniem i krwią do niewiernych, tem szybszą i pewniejszą stanie się ewangelizacja narodów. To też zagadnienie misyjne wyraża się dzisiaj w tym historycznym problemie: „Nawrócenia są coraz liczniejsze z tego powodu, że liczniejsze są powołania, lecz, aby nawrócenia stały się jeszcze liczniejsze, należy pomnożyć liczbę powołań“.

W rzeczywistości nawrócenie niewiernych zależne jest przede wszystkim od powołań; atoli liczba powołań misjonarskich będzie coraz mniejszą, jeżeli zawczasu nie będzie się myślało o powołaniach rodzimych, których w myśl encykliki „*Rerum Ecclesiae*“ powinny dostarczać misje w takiej ilości, jaka stworzyłaby samowystarczalność do duszpasterzowania nawróconych z pogaństwa.

Leon XIII, który zatwierdził i pobłogosławił dzieło św. Piotra Ap. i dał Indjom seminarjum teologiczne noszące jego nazwisko, powtórzył pewnemu biskupowi misyjnemu słowa Innocentego XI: „Na wiadomość, żeście wyświęcili jednego kapłana rodzimego, zadrga nam radośniej serce niż z faktu nawrócenia 50 000“. Benedykt XV znów pisał w encyklice „*Maximum illud*“, że tak bliskie jest sercu jego dzieło św. Piotra Apost., iż pragnie jego rozszerzenia i zorganizowania nie tylko w każdej diecezji, lecz we wszystkich parafjach całego świata. Pius XI zaś, który doprowadził wspomniane dzieło do wielkiego rozmachu, uczynił je przez *Motu Proprio* „*Vix ad Summi*“ swoim i oddał pod opiekę św. Kongregacji Propagandy Wiary. Zarazem wyraził swe pragnienie a tem samym swą wysoką wolę, ażeby przede wszystkim duchowieństwo modliło się i starało o rozwój duchowieństwa rodzimego. W tym właśnie celu w swym pierwszym okólniku, wysłanym przed dwoma laty do dyrektorów krajowych, zwracałem uwagę na słowo „Duchowieństwo dla duchowieństwa“, co miało się stać hasłem, wskazującym na nowy zapal i organizację.

Rozwój seminar- Starczy rzucić okiem na liczbę i kwitnący jów rodzimych. obecnie stan seminarjów rodzimych, *aby się przekonać o konieczności przyjscia na wszelki sposób z pomocą Dzieła św. Piotra Apostoła*, którego głównym jest celem ukształtowanie nowych zastępów do walki na polach apostołstwa misjonarskiego.

Wspaniale rozwinęły się powołania rodzime w Indjach. Na stu katolików indyjskich dwudziestusiedmiu podlega władzy biskupów rodzimych, z klerem rodzimym. W 34 terytorjach, zależnych od św. Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, pracują kapłani indyjscy, a w 9 diecezjach liczba duchowieństwa rodzimego przewyższa liczbę misjonarzy zagranicznych. Seminarjów małych liczymy coś trzydzieści, z pokaźną liczbą uczniów, oraz 16 wielkich (duchownych), gdzie przeszło 1000 seminarzystów pobiera nauki filozoficzne i teologiczne, a z nich co rok około sześćdziesięciu otrzymuje święcenia kapłańskie.

W Chinach postępy duchowieństwa rodzimego wzbudzają jeszcze większą nadzieję, albowiem już 17 misyj zostało powierzonych prałatom rodzimym. Liczba mniejszych seminarzystów, przebywających w 79 domach, dochodzi do 4600, zaś kleryków jest około 1000 w 14 wielkich (duchownych) seminarjach, zbudowanych przez Dzieło św. Piotra Ap. Oczywiście w tak ogromnym kraju dalsze się jeszcze uruchomi.

W Indochinach stanowisko Kościoła jest prawdziwie silne i szczęśliwe; tamtejsze misje uchodzą za najpiękniejsze w Azji, a kraj ten rzeczywiście nazwany być może klasycznym pod względem duchowieństwa rodzimego; liczba bowiem duchowieństwa indochińskiego przewyższa liczbę misjonarzy zagranicznych. Z 13 biskupstw 10 mają swe seminarja wielkie (duchowne), gdzie przebywa 460 kleryków, a w 15 seminarjach małych liczymy 1500 uczniów.

Na półwyspie Maladze na Dalekim Wschodzie znane jest najstarsze a kwitnące seminarjum Penang, z którego wyszło stu rodzimych kapłanów-męczenników, nieomal zaś wszyscy zostali wyniesieni do czci ołtarza. Dwie misje na wyspie Borneo są również dobrze zorganizowane, a każda z tych misyj posiada swe własne seminarja.

Japonja, tak trudna i niedostępna do podbojów ewangelicznych, daje w stosunku do liczby wiernych najwyższą liczbę kapłanów rodzimych. Tutaj właśnie seminarja jako też szkoły są podwaliną Kościoła. Seminarjum większe (duchowne) w Tokio posiada sporą liczbę kleryków i dobrze się rozwija, a prawie 500 alumnów przygotowuje się do kapłaństwa w 10 innych seminarjach; w czem wliczone są seminarja Korei i wyspy Formozy.

Afryka stanęła ostatnia do tej pracy, a wydaje się być pierwszą w rozwoju seminarjów; tutaj szczególnie w Wikarjatch nad Równikiem powołania są liczne i obiecujące. W Ugandzie liczymy blisko 400 seminarzystów rozdzielonych na trzy wielkie domy. Część zachodnia Nigerji aż do Senegalu posiada więcej niż 30 domów seminaryjnych. Blisko 100 kleryków mamy w Kamerunie. W Kongo, tem sercu Afryki, liczy się 1000 kleryków. W Tanganika i Nyassa uczniowie małych seminarjów osięgają liczbę 1000, a 150 kleryków znajduje się w 25 seminarjach. Także w Afryce Południowej znajdujemy 4 seminarja i więcej niż 100 seminarzystów. Na Madagaskarze w 6 seminarjach jest 350 kleryków.

Oceanja ma także swoje domy, gdzie kształci się duchowieństwo. W Nowej Kaledonji i w Wallis, na rozrzuczonych i oddzielonych wyspach Samoa i Fidzi mamy 4 seminarja i więcej niż 100 kleryków. A nawet Alaska i Ziemia Ognia zabierają się do daniny na rzecz apostołstwa rodzimego.

Naglące potrzeby. Jasne widoki seminarjów i seminarzystów rodzimych są uwieńczeniem misyjnym pontyfikatu Piusa XI. Odważni młodzieńcy tworzą cenną i dobrą część Kościoła i są jego żywymi i prawdziwymi członkami, jako wszyscy ci, którzy są powołani do kapłaństwa... Lecz są oni bardzo

biędni, a często prześladowani i ciężko doświadczani. Szlachetnych uczuć proszą swych daleko mieszkających braci o środki do życia, aby sprostać nadziei, jaką w nich pokłada Kościół, i aby stać się misjonarzami i apostołami swych braci rodzimych. Szesnaście tysięcy młodzieńców spodziewa się od nas tego miłosierdzia, a czterysta seminarjów zadowala się jakąbądź pomocą, aby tylko zapewnić piękne wyniki roku szkolnego.

Należy podkreślić, że pomiędzy seminarzystami napotyka się na młodzieńców o słabej konstytucji, skłonnych do chorób gruźliczych, którym należałaby się szczególniejsza opieka, aby mogli oddać się naukom. Tymczasem seminarjum rodzime często jest ubogą chatą, gdzie brak najniezbędniejszych rzeczy, nieraz nawet chleba codziennego. W licznych misjach kryzys daje się bardzo silnie odczuć, albowiem tam większe jest ubóstwo i gwałtowniejsze są potrzeby.

W Chinach w licznych miejscowościach zginęły żniwa, zboża są poniszczone, mało jest ryżu, a głód zatrważający, zaś straszne skutki rozbójnictwa nie dadzą się obliczyć. Straty spowodowane wylewami są wielkie, a pod wodą znajdują się całe wioskary, ich seminarja, podczas gdy zgłodniaли seminarzyści musieli uchodzić w góry, prosząc o chleb i schronienie.

Rok szkolny 1932/33 sprawił nieoczekiwane a miłe niespodzianki, ale też przyniósł wiele ciężkich trosk. Liczba naszych seminarzystów powiększyła się o 2000, a jak smutno jest pomyśleć, że tylko z powodu braku środków setki i setki młodzieńców trzeba było oddalić—a być może, że nigdy nie będzie mogło się ich przyjąć.

Z tych wszystkich spraw ujawnia się nasza odpowiedzialność, przyczem należy uprzytomnić sobie wielkie znaczenie, jakie rodzime duchowieństwo posiada w zarządzeniach Kościoła i w wymogach życia i dziejów. Niepodobna, aby w tym stanie rzeczy wielkoduszne serca miały pozostać zamknięte na głos o miłosierdzie i ofiarność i aby nie miało się wyprzeć tej młodzieży, która modląc się i cierpiąc czyni postępy w naukach, a tem samem najlepsze rokuje misyj katolickich nadzieje.

Wspólne Głównym powodem tej odezwy jest, aby
adoptacje. zwrócić uwagę wszystkich dyrektorów krajowych i diecezjalnych na obecne ciężkie potrzeby Duchowieństwa rodzimego i dla tego powtarzamy coraz dosadniej słowa Motu proprio „Vix ad Summi“, które wzywają wszystkich wiernych, aby przyszli z pomocą w utrzymywaniu seminarzystów rodzimych. W szczególności zaś, aby poprzeć w myśl niedawnych wskazówek Wyższej Rady Generalnej system wspólnych adoptacyj dla seminarjów małych, prosząc dawniejszych i nowych dobrodziejów, aby zechcieli dopomóc chociaż mniejszymi datkami i drobną kwotą, jaką płać zwykli członkowie P. Dz. św. Piotra Apost. Konieczną jest rzeczą, aby licznymi jednostkami zastąpić nieliczne duże ofiary, które z powodu obecnego kryzysu są coraz to rzadsze. Nie trzeba zapominać, że wspomniane w Motu proprio słowa odnoszą się do ofiar i zapi-

sów, aby przez to wskazać na praktyczny przykład wspólnych adoptacji. Swoją drogą Sekretariat generalny uczynił wiele dla zadowolenia dobrodziejów, umożliwiając im odbieranie bardzo interesujących dokumentów: fotografii wspólnej, krótkiego sprawozdania o dziejach adoptowanego Małego Seminarjum, wreszcie listu, wyrażającego wdzięczność wobec dobroczyńców a załączonego do dyplomów zasłużonych, jakie wysyła dyrektor krajowy.

Jednomyślni są wszyscy Biskupi misyjni w tem, co jeden z Wikariuszów Apostolskich ujął w następujący sposób: „Jeżeli dzieło św. Piotra Ap. zechciałoby każdego roku przeznaczyć pewną kwotę na adoptację nie tylko jednego lub kilku ale wszystkich Małych Seminarjów, wtenczas możemy przyrzec wspaniałą przyszłość duchowieństwa rodzimego, które już teraz tak dobrze odpowiada zamiarom Kościoła“.

„Jest na świecie dobrodziejstwem największem i najzasłużeńszem, gdy się daje Kościołowi dobrego kapłana“—rzekł św. Wincenty à Paulo i nie ma dzieła sympatyczniejszego i miłszego dla ludu chrześcijańskiego jak dzieło powołań i powołań rodzimych. Kryzys pieniężny nie powinien stać się kryzysem gorliwości i apostołstwa, a w oczekiwaniu lepszych dni dla życia gospodarczego należy popracować usilnie około organizacji Pap. Dzieła św. Piotra Apostoła.

Praktyczne sposoby ku rozwojowi. Tymczasem pozwalamy sobie zwrócić uwagę na następujące prawidła podstawowe: — Wspólna adoptacja powinna być szeroko zaprowadzona pomiędzy duchowieństwem, a Dyrektor krajowy niechaj zaprasza do subskrypcyj i stawia dla dobrego przykładu na czele spisu Władze i wysoko postawione osobistości diecezji, jako to kapituły i seminarja.

— Aby zaszczerpić i ukształtować w naszym duchowieństwie świętą i hojną łączność z duchowieństwem rodzimem, to niewątpliwie Związek Misyjny Duchowieństwa będzie umiał szczególniej pomóc Dziełu Papięskiemu św. Piotra Ap.

— Należy przyzwyczaić tak kapłanów jakoteż i wiernych do wspaniałej myśli zapisów testamentalnych na rzecz duchowieństwa rodzimego, a jeszcze lepiej do składania za życia ofiar, któreby służyły do stawiania nowych seminarjów.

— Niechaj Dyrektorzy krajowi starają się o zaszczerpienie idei misyjnej i o propagowanie idei duchowieństwa rodzimego, a mianowicie w seminarjach diecezjalnych i regionalnych przez kazania, prasę i organizację; przy czem należy wskazywać na znakomite odezwanie się św. Kongregacji Seminarjów.

Ażeby zbiorowe adoptacje nabrały żywotności, nie należy zapominać o wszystkich i rozmaitych ugrupowaniach Akcji Katolickiej, które wysoko są postawione w parafji; dalej o stowarzyszeniach męskich i żeńskich, o oratorjach, szkołach, instytucjach, zakładach wychowawczych i t. d.

— Organizacja, kaznodziejstwo, prasa, propaganda są podstawą ruchu misyjnego, lecz ponad wszystko Dzieło św. Piotra

Apost. wymaga łatwego i niezbędnego aktu miłosierdzia jakim jest modlitwa. Pokorna i codzienna modlitwa wszystkich członków tego dzieła, a jeszcze więcej modlitwa łącznie z wszystkimi pobożnymi intencjami i dobrymi uczynkami tych Zgromadzeń zakonnych, które duchowo adoptowały jedno z Seminarjów rodzimych, jest bardzo pożądana i pomocna.

Jestto czynnik najwyższy, jaki doprowadzi duchowieństwo rodzime do bujnego rozwoju czasów apostoelskich, kiedy to Dwunastu apostołów chodziło po rozmaitych miejscach, gdzie obierali kapłanów i diakonów, wkładając na nich ręce, aby stali się Ojcami i Pasterzami ich kościoła rodzimego. To właśnie jest wysoki cel, do którego dąży Papież misyj, który w swem pierwszym radjofonicznem odezwaniu się nazwał duchowieństwo rodzime najlepszym owocem misyj katolickich.

Niechaj wzmocni was w waszych ciężkich pracach, najmilszy dyrektorzy krajowi, chwalebne wspomnienie i nieustraszony zapal obżałowanego Kardynała Wilhelma van Rossum, który przez tyle lat poświęcał dziełu duchowieństwa rodzimego modlitwy, nauki i prace, a na zebraniu plenarnem Rady Wyższej wypowiedział do was z tak silnem podkreśleniem natchnione słowa, pozostawione jako cenny testament: „Mówię wam, że Dzieło Duchowieństwa Rodzimego jest bardzo ważne, owszem najważniejsze, albowiem chodzi o to, aby we wszystkich misjach świata założyć ostatecznie Kościół św. Nie zapominajcie, że Dzieło św. Piotra Apostoła jest tak bardzo umiłowane i szczególnie protegowane przez Ojca św., a czego żąda Ojciec św., tego chce Pan Bóg, tego domaga się Kościół“.

Z Kurji Biskupiej.

Tydzień modlitwy o zjednoczenie kościołów.

W Ameryce północnej rozpowszechniła się praktyka pobożna modlenia się o zjednoczenie kościołów w czasie między świętem Katedry św. Piotra 18 stycznia a świętem Nawrócenia św. Pawła 25 stycznia, którą to pobożną praktykę papież Benedykt XV pochwalił i odpustami uposażył w piśmie z dn. 25 lutego 1916 r. (Acta Apostolicae Sedis z r. 1917, str. 51). Wyznaczony został odpust zupełny na zwykłych warunkach za odmawianie w tym czasie modlitw i odwiedzenie kościoła wraz z odbyciem spowiedzi i przyjęciem komunji św., dla tych zaś osób, które przez ośm dni się modlą we wspomnianej intencji, przyznany został odpust 200 dni.

Ponieważ w Polsce zagadnienie jedności wiary jest bardzo doniosłe ze względu na wielką ilość prawosławnych i prowadzone misje unijne dla pozyskania ich Kościołowi, przeto jest bardzo pożądanę, aby i modlono się wiele celem uproszenia do te-

go pomocy bożej. Również i krzewienie się sekt w Polsce wymaga szczególnej uwagi wiernych, aby wyprosić u Pana Boga pomoc do ich zwalczania.

W myśl tego polecamy, aby we wszystkich kościołach od d. 18 do 25 stycznia po Mszy św. lub po wieczornem nabożeństwie kapłani odmawiali z ludem poniżej podaną modlitwę. Pożądane, aby w niedzielę wówczas przypadającą, były na sumie wygłoszone nauki o jedności wiary w celu zachęcenia wiernych do modlitwy o zjednoczenie w Kościele św. ludzi w innych wyznaniach będących.

Modlitwa o jedność wiary.

Antyfona: Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojczy, we mnie i ja w Tobie, aby i oni w nas byli jedno; aby świat uwierzył, iżes mnie posłał (Jan. XVII. 21).

V. A ja ci powiadam, żeś ty opoka.

R. I na tej Opoce zbuduję Kościół mój.

Módlmy się! Panie Jezu Chryste, któryś rzekł apostołom swoim: Pokój mój zostawuję wam, pokój mój daję wam, nie patrz na grzechy moje, lecz na wiarę Kościoła swego i racz go według woli Swojej darzyć pokojem i jednością, który żyjesz i królujesz Bóg na wieki wieków. Amen.

Lublin, 6.I 1933 r.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

Czas propagandy trzeźwości i wstrzemięźliwości od trunków.

Uroczystość Oczyszczenia Najśw. Marji P. oddawna w duszpasterstwie parafjalnem była okazją do walki z pijaństwem i do krzewienia wstrzemięźliwości od alkoholu pod wszelką postacią. Bractwa tej propagandzie poświęcone Matkę Boską Gromniczną miały za swą patronkę i pod jej opieką pracowały nad tem wielkiem nieszczęściem, jakim jest nadużycie alkoholu.

Przypominamy o tem i w roku bieżącym, aby w naukach na tę bolączkę moralną kapłani zwrócili wiernym uwagę i wezwali ich do zwalczania obyczajów, które dają okazję do pijaństwa.

Pożądane jest, aby też nieco grosza zebrać dla centrali abstynenckiej w Poznaniu, na czele której stoi ks. Gałdyński, jak również do zakupienia tam broszur, mających na celu krzewienie trzeźwości i rozrzucenia ich wśród ludu.

Nadewszystko trzeba się modlić za nawrócenie pijaków, bo im bez szczególnej łaski bożej trudno idzie nawrócenie i wytrwanie w trzeźwości.

Lublin, 10.I 1933 r.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

Uroczystości Papieskie w lutym.

W dniu 5 lutego rocznica elekcji, w dniu 12 lutego koronacja Ojca św. Piusa XI. Przypominamy Duchowieństwu, aby

w stowarzyszeniach przy tej okazji zwrócić uwagę na Stolicę Piotrową, pouczyć o jej znaczeniu w Kościele bożym i przez odpowiednie obchody wzbudzić zainteresowanie wiernych sprawą zjednoczenia wszystkich ze swym najwyższym Pasterzem, którego Chrystus ustanowił, aby być ośrodkiem owczarni Chrystusowej i nieomylnym nauczycielem w dziedzinie wiary.

Zwłaszcza w dniu rocznicy koronacji, która w tym roku wypada w niedzielę siedmiesiątnicy trzeba odprawić okazalsze nabożeństwa, powiedzieć naukę o papieżstwie, zalecić modły za Papieża i odśpiewać hymn dziękczynny „Te Deum“. Módlmy się, aby Pan Bóg zachował nam długo Piusa XI i błogosławił jego rządowi.

Lublin, 10.I 1933 r.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

Dzień spowiedzi i komunji św. w szkołach.

Władze szkolne dają możliwość kilka razy do roku dzieciom w szkołach powszechnych przystąpienia gromadnie do sakramentów świętych i w tym celu zwalniają od lekcji w danym dniu. Porządek szkolny wymaga, aby władze szkolne wcześniej były zawiadomione o takim dniu i nauczyciele wcześniej donosili o tem swoim przełożonym, którzy dla kontroli nawiedzają szkoły. Przez to inspektorzy i wizytatorzy szkolni tak ułożą swoje wizytacje, żeby nie wypadły w dniu, kiedy dzieci są zajęte w kościele przystępowaniem do sakramentów świętych.

Polecamy Duchowieństwu, aby na dwa tygodnie przed terminem porozumiewali się z kierownikami szkół o dniu, przeznaczonym na spowiedź gremjalną dla dzieci. O uprzednie porozumienie się w tym przedmiocie proszą właśnie władze szkolne, do których należy nadzór nad szkołami.

Lublin, 10.I 1933 r.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

Akcja Katolicka.

Komunikat do W. Ks. Ks. Protektorów i Patronów.

W łączności z hasłem „Chcemy Boga oglądać“ miała być w styczniowych numerach czasopism Zjednoczenia ogłoszona ankieta „O czystości obyczajów“.

W ostatniej chwili Zjednoczenie Mł. Polskiej dowiedziało się od J. E. Ks. Kardynała Prymasa, że Kongregacja św. Officium nie dopuszcza przeprowadzania wśród młodzieży ankiet na dwa tematy: wiary i kwestji seksualnej. Jest to praktyka Kongregacji nigdzie nie ogłaszana.

Ze względu więc na to, Zjednoczenie Młodzieży Polskiej natychmiast zastosowało się do decyzji Władzy Duchownej i an-

kiety tej „O czystości obyczajów“ nie wydrukowało w styczniowym numerze „Kierownika“ i styczniowym numerze „Młodej Polki“. Natomiast w „Przyjacielu Młodzieży“ ankieta ta została wydrukowana, a to dlatego, że styczniowy numer „Przyjaciela Młodzieży“ wyszedł wcześniej, jeszcze przed otrzymaniem wiadomości od Ks. Prymasa. Chodzi więc teraz o to, aby wycofać tę ankietę z „Przyjaciela Młodzieży“.

Wycofanie tej ankiety z „Przyjaciela Młodzieży“ („O czystości obyczajów“ i „W cztery oczy“) trzeba przeprowadzić w taki sposób, aby młodzieży nie zwracać ponownie *uwagi na tę ankietę*. Jeżeli natomiast młodzież sama zwróci uwagę na tę ankietę w „Przyjacielu Mł.“, *wówczas Księża Patronowie winni spowodować, w sposób jaknajogledniejszy, aby młodzież nad podaną ankietą dyskusji nie przeprowadzała*. Komunikat ten, w odniesieniu do młodzieży, *prosimy traktować poufnie*.

ZWIĄZEK.

Tydzień Propagandy Trzeźwości 1 — 8 II 1933 r.

pod protektoratem

**Jego Eminencji Ks. Kardynała Dr. Hlonda,
Prymasa Polski.**

Przez trzeźwość do odrodzenia!

Rodacy! Gnębi nas dziś nietylko kryzys gospodarczy — lecz stokroć gorszy kryzys moralny. Kryzys ten to następstwo zlekceważenia praw Bożych. Zapomnieli dziś ludzie o właściwym celu życia oraz o swej odpowiedzialności przed Bogiem. Cywilizacja dzisiejsza często nawet nazwy chrześcijańskiej się wyrzeka i stąd ulega potężniejącym z dnia na dzień mocom zniszczenia, staczając się bezwładnie w objęcia bolszewizmu i bezbożnictwa.

Niema chwili do stracenia. Nie wolno pominąć żadnego ze środków, które mogą przyczynić się do odrodzenia narodu. Jednym z najpotężniejszych środków zaradczych to — trzeźwość. Im naród bliższy trzeźwości, tem prędzej przełamie kryzys i odrodzi cywilizację. Tylko na trzeźwo można wywalczyć lepsze jutro.

Alkoholizm pogłębia kryzys dzisiejszy.

Alkohol — to trucizna słodka, ale w skutkach straszna. Stopniowo pozbawia on roztropności i siły woli, rozbudza niskie żądze, podżega do zbrodni, powoduje nieszczęśliwe wypadki, niszczy szczęście rodzinne, prowadzi do zwyrodnienia potomstwa i do strasznej nędzy. I dziś jeszcze żałuje się daleko więcej grosza na oświatę, wyżywienie i przyodziewek aniżeli na trunki.

Do zasobności Skarbu Państwa wiedzie droga tylko przez pracowitość, oszczędność i dobrobyt obywateli. Tymczasem stajemy się coraz ubożsi. Nie jest to jedynie następstwo kryzysu

światowego! Polska mogłaby daleko łagodniej kryzys odczuwać i łatwiej przetrwać — gdyby była trzeźwą!

Dlatego niechaj rodzina, Kościół, szkoła, prasa i wszelkie organizacje oświatowe zabiorą się rąco do akcji solidarnej, niechaj zaszczipią w młode umysły i serca polskie wstręt do kieliszka i zrozumienie doniosłości tego zagadnienia.—Zreformujmy nareszcie pasze przestarzałe zwyczaje towarzyskie! Wychowujmy dzieci nasze w trzeźwości, której nam brak jeszcze w życiu towarzyskiem dorosłych.

Jako zwolennicy prawdziwego postępu zerwijmy z nieszczęsnymi tradycjami epoki saskiej. Kultura—to opanowanie niskich instynktów i podporządkowanie ich rozumnym zasadom. Uczmy się zwyciężać własne zachcianki, miejmy odwagę słowem i czynem stawać w obronie objawu prawdziwego postępu, jakim jest trzeźwość.

Tegoroczny Tydzień Propagandy Trzeźwości niechaj skupi cały naród bez różnicy poglądów około wielkiego hasła

Przez trzeźwość do odrodzenia!

Zarząd główny Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej:

Prof. Dr. Eug. Piasecki, prezes — Ks. T. Gałdyński, sekretarz gen. — Wł. Bernaciak, Gniezno — Ks. Prof. Dr. J. Ciemniński, Lwów — Ks. A. Czastka, Rzeszów — Prof. Dr. P. Gantkowski, Poznań—A. Kunsdorff, Katowice—Dr. M. Luzziński, Poznań—Dr. Nadolski, Owińska — Ks. Prałat Niesiołowski, Pleszew — Dr. A. Niesiołowski, Poznań—H. Sołtanówna, Poznań—Wolska, Poznań.

Prośba.

Zwracamy uprzejmie uwagę wszystkich zwolenników trzeźwości narodu na doniosłe zadanie, na pilną potrzebę intensywniejszej walki z alkoholizmem, dla odrodzenia moralnego i gospodarczego narodu naszego. Otóż Polska Liga Przeciwalkoholowa, organizując doroczny Tydzień Propagandy Trzeźwości, pragnie obudzić czujność społeczeństwa przed tym wrogiem groźnym a zapoznawany, równocześnie zaś pragnie zwrócić się z gorącym apelem do wszystkich Rodaków dobrej woli, aby pośpieszyli nam z pomocą.

Może ona wyrazić się w różnorodnej formie, np.:

1. jako jednorazowy datek pieniężny na cele Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej,

2. jako stała roczna składka w wysokości najmniej 40 zł. na podtrzymanie działalności Składnicy Abstynenckiej, t. j. wydawcy i sprzedawcy wszelakich pomocy propagandowych,

3. jako zaprenumerowanie czasopism naszych, o których mowa osobno,

4. jako zakupienie druków polecanych w cenniku, który na życzenie prześlemy,

5. jako zgłoszenie członkostwa do jednej z naszych organizacji przeciwalkoholowych,

6. jako wstawiennictwo w instytucjach sobie bliskich o przyznanie subwencji jak pod 1.

Zarząd główny Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej:

Prof. Dr. Eug. Piasecki, Poznań,
prezes.

Ks. T. Gałdyński, Poznań,
sekretarz generalny.

Poznań, w styczniu 1933 roku.

Kto pragnie Polski trzeźwej, niechaj stanie do szeregu tych, co walkę z alkoholizmem obrali sobie za dział główny swej pracy obywatelskiej. Polecamy następujące organizacje:

1. **Polska Liga Przeciwalkoholowa.** Członkowie, wyłącznie chrześcijanie, nie składają żadnych zobowiązań osobistych, Składka roczna wynosi:

dla jednostek najmniej 6 zł.,

dla organizacji całych najmniej 15 zł.,

dla samorządów oraz instytucyj najmniej 30 zł.

Wszyscy członkowie pobierają „Świt“ bezpłatnie. Wpisowe wynosi 1 zł.

2. **Katolicki Związek Abstynentów.** Członkami mogą być tylko katolicy, z każdego stanu, którzy złożą zobowiązanie przestrzegania zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych i zobowiążą się do pracy dla idei. Wpisowe wynosi 30 gr. Składka miesięczna wynosi 50 gr., w co już jest wliczona przedpłata za „Świt“.

3. **Bractwa Wstrzemięźliwości.** Członkami bractw parafjalnych mogą być katolicy począwszy od I Komunii św. Składki obowiązkowej niema, poleca się abonować „Przyjaciela Trzeźwości“.

4. **Związek Nauczycieli Abstynentów.** Członkami mogą być tylko katolicy i to nauczyciele i inni wychowawcy oraz osoby czynne społecznie, o ile złożą przyrzeczenie abstynencji osobistej. Wpisowe wynosi 50 gr. Składka roczna bez abonamentu „Świtu“ 2 zł., z „Świtem“ 4.40 zł.

5. **Polski Związek Księży Abstynentów.** Składka roczna wynosi 10 zł., płatna na ręce skarbnika koła diecezjalnego. „Świt“ odbierają członkowie bezpłatnie.

Adres dla wspomnianych czasopism i organizacyj:

Składnica Abstynencka — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26.
Godz. biur. 9—13, 15—18. Tel. 10-45. P.K.O. 200.424.

Wykłady w Radjo Poznań z okazji Tygodnia Propagandy Trzeźwości.

1 lutego: Dr. M. Luzziński: „Stanowisko medycyny nowoczesnej wobec kwestji alkoholizmu“.

2 lutego: Prof. Dr. E. Piasecki: „Alkohol a praca intelektualna“.

- 3 lutego: Prof. Dr. A. Wodziczko: „U źródeł zwyrodnienia rasy“.
 4 lutego: Dr. Witaszek: „Ostre i chroniczne zatrucie alkoholem oraz ich leczenie“.
 5 lutego: Dr. A. Wojtkowski: „Z historii kieliszka w Polsce“.
 6 lutego: T. Tomaszewski: „Ruch abstynencki a współczesne prądy odrodzeniowe“.
 7 lutego: Dr. Bochenek: „Oświata pozaszkolna a walka z alkoholizmem“.
 8 lutego: Prof. R. Dediowa: „Kobięcy ruch przeciwalkoholowy zagranicą i w Polsce“.

Dokładne godziny wykładów poda ostatecznie program radjowy w prasie.

Uwagi z okazji Tygodnia Propagandy Trzeźwości.

Fatalne stosunki gospodarcze mają niewątpliwie ten skutek dodatni, że wielu sumienniejszych obywateli, do niedawna przyjaciół kieliszka, odmawia sobie przyjemności kosztownych, biorąc wzgląd na potrzeby rodziny. Lekkomysłnych jest jednakże jeszcze wielu, zwłaszcza wśród młodzieży. Jestto tem groźniejsze, jeśli się zważy, że zagładanie do kieliszka wypacza charakter i sprzyja rozpuście. Naogół w społeczeństwie głęboko jeszcze są zakorzenione przestarzałe poglądy o urojonem dobroczynnem działaniu napojów alkoholowych. Wogóle odnosi się wrażenie, iż mimo długoletniej pracy organizacyj przeciwalkoholowych ogół lekceważy to zagadnienie, nie zna i znać nie chce prawdy o tem, jak zgubne bywają skutki zamiłowania do kieliszka dla pijących, dla życia rodzinnego i dla życia zbiorowego. Zazwyczaj myśli się tylko o zdrowiu ciała, które atoli daje sobie dość szybko radę z przykreimi następstwami używania napojów alkoholowych. Natomiast mało baczy się na to, że alkohol częściej używany, osłabia wolę ludzką: jak każde uleganie zachciankom, pozbawia alkohol pijącego niepostrzeżenie tego stopnia doskonałości, jaki już zdobył w walce z swemi skłonnościami i zachciankami. Znanne zaś są przykre tragedje rodzinne zachodzące niestety we wszystkich stanach i zawodach, a wynikające na tle wzrastającego stopniowo i nieomal nieustannie nałogu alkoholowego.

To też czas wielki prawdzie zajrzeć w oczy, aby sprostać trudnościom obecnego przesilenia gospodarczego. Inaczej coraz częstsze będą objawy oddawania się w niewolę kapitału obcego, zazwyczaj żydowskiego. Taka już jest nieubłagana logika życia, że trzeźwi biorą górę nad zwolennikami beztroskiego wypróżniania kieliszków.

Dobrze się stało, że Tydzień Propagandy Trzeźwości przypomina społeczeństwu doniosłe znaczenie sprawy trzeźwości przez hasło: **Przez trzeźwość do odrodzenia.**

I. Jak zorganizować Akcję Katolicką w parafii?

Kto jest członkiem Parafjalnej Akcji Katolickiej?

Akcja Katolicka w parafjach opiera się na Stowarzyszeniach, uznanych przez J. E. Ks. Biskupa Ordynariusza za organizacje Akcji Katolickiej. Zatem członkami Parafjalnej Akcji Katolickiej nie są jednostki, lecz Stowarzyszenia. Do organizacyj Akcji Katolickiej zostały zaliczone:

- 1) Związek Młodzieży Polskiej.
- 2) Związek Kobiet Katolickich.
- 3) Towarzystwo Miłosierdzia Chrześcijańskiego.
- 4) Związek Inteligencji Katolickiej.
- 5) Stowarzyszenie Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”
Koło Lubelskie.
- 6) Związek Mężczyzn Katolickich.

Organizacje Religijne, Bractwa, Sodalicje należą w myśl instrukcji Ks. Biskupa—do organizacyj pomocniczych Akcji Katolickiej. Zadaniem ich jest przygotowanie członków do apostołstwa.

Kierownictwo Parafjalnej Akcji Katolickiej.

Kierownictwo Parafjalnej Akcji Katolickiej spoczywa w rękach Zarządu, którego asystentem kościelnym jest X. Proboszcz. Aczkolwiek określa się kierownictwo Parafjalnej Akcji Katolickiej mianem „Zarządu”, to jednak Parafjalna Akcja Katolicka nie jest osobnem, nowem Stowarzyszeniem parafjalnem, które posiada członków opłacających składkę i t. p. Parafjalna Akcja Katolicka—to jakby Komitet miejscowych towarzystw, mający na celu regulowanie działalności Stowarzyszeń pod kątem widzenia postulatów Akcji Katolickiej. Ma ona stworzyć wspólny program pracy katolickiej, ma wytyczyć drogę, po której pójść winna ich działalność apostołska. Innemi słowy: Zarząd Parafjalnej Akcji Katolickiej jest niejako „sztabem najbliższych współpracowników duszpasterza”, który opracowuje plany działania, a wykonanie ich zleca zarządom Stowarzyszeń i następnie czuwa, czy polecenia jego są ściśle wypełniane.

W skład Zarządu Parafjalnej Akcji Katolickiej wchodzi

- 1) Prezes, mianowany przez Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej. Kandydata na prezesa wybiera X. Proboszcz z pośród członków Stowarzyszeń, względnie z poza ich grona. Nie jest rzeczą konieczną ograniczać swych poszukiwań za odpowiednim kandydatem tylko do osób z inteligencji. Nie chodzi bowiem jedynie o wykształcenie i walory intelektualne, równą, a nawet decydującą wartością są wewnętrzne wyrobienie, życie religijno-moralne, skłonności apostołskie.

2) Przedstawiciele organizacji, zaliczonych do Akcji Katolickiej—po jednym z każdej. Reprezentantami Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej mogą być oprócz członków zarządu—także członkowie Patronatu.

3) Wybitniejsze osoby z poza Stowarzyszeń Akcji Katolickiej. Szczególnie należałoby uwzględnić w tej kategorii wybitniejsze jednostki z pośród zelatorów bractw, członków sodalicyj.

Co poprzedza utworzenie Parafjalnej Akcji Katolickiej?

Przed założeniem Parafjalnej Akcji Katolickiej Ksiądz Proboszcz:

- a) wyjaśni cele i zadania Akcji Katolickiej na kazaniu i naukach różańcowych;
- b) omówi ideowe podstawy i organizację Akcji Katolickiej na zebraniu każdego Stowarzyszenia parafjalnego;
- c) porozumie się z zarządami—kto będzie przedstawicielem ich Stowarzyszeń w zarządzie Parafjalnej Akcji Katolickiej;
- d) ustali, które osoby z poza Stowarzyszeń wejdą do zarządu;
- e) przedstawi kandydata na prezesa do nominacji Diecezjalnemu Instytutowi Akcji Katolickiej.

Po tych przygotowaniach przystępuje Ksiądz Proboszcz do utworzenia Zarządu Parafjalnej Akcji Katolickiej. W tym celu zwołuje konstytucyjne zebranie, zapraszając na nie zarządy organizacji Akcji Katolickiej, jak również wybitniejszych parafjan.

Porządek obrad tego posiedzenia:

- 1) Wykład o Akcji Katolickiej.
- 2) Odczytanie i objaśnienie Statutu Parafjalnej Akcji Katolickiej (patrz Wiadomości Diecezjalne—Wrzesień 1932 r.).
- 3) Wybór Zarządu Parafjalnej Akcji Katolickiej.

II. Pierwsze zadanie Parafjalnej Akcji Katolickiej.

W myśl regulaminu, posiedzenia Parafjalnej Akcji Katolickiej mają się odbywać co miesiąc. Pierwsze posiedzenie Zarządu trzebaby poświęcić wyszkoleniu członków, by zrozumieli, czym jest apostołstwo Akcji Katolickiej, zdobyli jasne pojęcia podstawowe o Kościele, o obowiązkach, wynikających z przynależności do Kościoła, o konieczności współpracy parafjan z duszpasterzem, ich współodpowiedzialności za dusze ludzkie, za życie religijno-moralne parafji. Równoległe z tem pouczeniem trzebaby podkreślać potrzebę wyrobienia wewnętrznego, udoskonalenia duszy przyszłych apostołów, wskazać na środki odnowienia duchowego, jak częste przystępowanie do Sakramentów św. i rekolekcje zamknięte.

Rozważanie powyższe, mające przygotować do apostołstwa Akcji Katolickiej, można również przeprowadzać na posiedzeniach Zarządów Stowarzyszeń, osobnych lub wspólnych, a nawet na ich zebraniach plenarnych.

Dopiero po tem przygotowaniu Zarząd Parafjalnej Akcji Katolickiej może przystąpić do podjęcia konkretnych prac. W tym celu Ksiądz Proboszcz omawia na posiedzeniu Zarządu potrzeby parafji, jej bolączki i wskazuje dziedziny, w których świeccy, a szczególnie Zarząd Parafjalnej Akcji Katolickiej, mógłby z pożytkiem współpracować ze swym duszpasterzem. Przykłady tejsze pracy są następujące: jak walka z sekciarstwem, pijaństwem, opieka nad młodzieżą, ochrona rodziny, propaganda dobrych pism a zwalczanie złych i t. p.

Program prac A. K. na rok bieżący został podany na ostatnim Zjeździe Ks. Ks. Dziekanów w dniu 9 listopada 1932 r.

W niedługim czasie D. I. A. K. przystąpi do wydawania specjalnego Okólnika Organizacyjnego A. K., tymczasem wydaje tylko okólnik do Kat. Stowarzyszenia Polek.

III. Dekanalne Kursy Akcji Katolickiej dla kobiet.

W ciągu grudnia ub. roku i obecnie w styczniu b. r. Sekretarjat A. K. łącznie z Katolickim Związkiem Polek urządza kursy propagandowe A. Kat. dla kobiet. Kursy te odbyły się już w dekanatach: Piaski Wielkie, Łęczna, Lubartów, Lublin oraz przy końcu miesiąca odbędzie się w Bełżycach.

Plan kursu był jednakowy we wszystkich dekanatach. Celem kursów jest uświadamianie o Akcji Katolickiej i propaganda Katolickich Stowarzyszeń Polek. W miarę możliwości zaraz po kursie organizowane są katolickie Stowarzyszenia Polek w parafjach. W następnych miesiącach kursy takie będą organizowane w innych dekanatach.

Zwracamy się z prośbą do Wielebnego Duchowieństwa o okazanie nam pomocy zarówno przy urządzaniu kursu, jak i przy organizowaniu Katolickich Stowarzyszeń Polek.

Na kurs należy przysyłać kobiety więcej uświadomione i bardziej przygotowane do pracy w A. K.

W parafjach zaś swoich X. X. Proboszczowie przygotowują odpowiednio grunt do zorganizowania Kat. Stowarzyszenia Polek. Katolicki Związek Polek w Lublinie wydał okólnik organizacyjny na miesiąc styczeń, w którym podaje całkowity materiał na zebranie, oraz szczegółowe instrukcje na cały miesiąc, według których Kat. Stow. Polek pracę winny prowadzić.

Okólnik został rozesłany wszystkim X. X. Proboszczom (Doniesienia—Okólnik Organizacyjny Kat. Związku Polek).

Katolicki Związek Polek taki okólnik będzie wydawał każdego miesiąca.

Zwracamy uwagę Wielebnego Duchowieństwa na ten okólnik, celem zorientowania się w pracach Katolickich Stowarzyszeń Polek.

W bieżącym roku odbędzie się w Lublinie roczny Zjazd delegowanych Kat. Związku Polek z całej diecezji. Na Zjeździe tym nie może być w naszej diecezji parafji, któraby nie była przez swe Delegatki reprezentowana.

IV. Tydzień Trzeźwości.

Zwyczajem lat ubiegłych cała Polska pod protektoratem swoich Dostojnych Pasterzy w dniach od 2-8 lutego b. r. organizuje „Tydzień Trzeźwości“, którego zadaniem jest uświadomienie szerokich mas społeczeństwa o szkodliwości alkoholu dla zdrowia ludzkiego. Organizacje religijno-społeczne A. K. winny zorganizować w tym czasie odpowiednią propagandę przeciwalkoholową przez urządzenie wieczoru antyalkoholowego, wygłoszenie odczytu lub czytanki z dyskusją n. t. „Szkodliwość alkoholu“. Materiał propagandowy posiadamy w składnicy D. I. A. K. (Lublin, ul. Królewska № 8, II p.).

Ks. Z. S.

Rzut oka na dorobek katolicki w Polsce.

W czasach, które tyle nasuwają trosk i budzą niezadowolenia będzie rzeczą pod każdym względem korzystną zapoznanie się z katolickim dorobkiem Polski odrodzonej. Pomimo wszystko co można powiedzieć ujemnego o naszym życiu, pomimo niezbędnego krytycyzmu, pomimo wzmożenia akcji wolnomyślicielstwa i bezbożnictwa, czy sekciarstwa, można to śmiało stwierdzić, że na polu życia religijnego i kościelnego Polska w okresie czternastu lat niepodległości dokonała niemałego postępu, w niektórych dziedzinach wręcz zdumiewającego.

Co przedewszystkiem uderza w oczy to atmosfera katolicka naszego życia, która przejawia się raz po raz ze zdumiewającą potęgą czy to w postaci tego miliona pielgrzymów, którzy odwiedzili ostatniej jesieni Częstochowę, czy w owych milionach podpisów na protestach przeciw osławionemu projektowi prawa małżeńskiego. Tego ducha katolickiego niewątpliwie budzą i podtrzymują Biskupi i duszpasterze. Ich głos, jak np. głos J. Em. Ks. Kardynała Hlonda o państwie chrześcijańskim, wywołuje głębokie wrażenie nie tylko w kraju ale i zagranicą, spotykając się z przychylnym przyjęciem wszystkich ugrupowań i całej prasy, niezależnie od kierunku politycznego. Świadczy to wymownie, że Kościół w Polsce odgrywa rolę czynnika nadrzędnego, stróża sumień, którego powadze poddają się wszyscy. Dalsze wzmocnienie tej powagi niewątpliwie przyczyni się do pomyselnego załatwienia postulatów katolickich w sprawie małżeństwa, prawa karnego, konstytucji, wychowania młodzieży i t. d.

Jak już powiedzieliśmy, życie religijne w kraju bije silnym tętnem. Świadczą o tem przepelnione kościoły, których wciąż jest zamało dla pomieszczenia wszystkich wiernych, jakkolwiek w okresie powojennych lat 14-tu wybudowano u nas około 1600 świątyń katolickich, nie licząc kaplic. Już sama ta liczba wystarczyłaby jako świadectwo wielkiej żywotności religijnej naszego narodu. Lecz duch katolicki naszego społeczeństwa manifestuje

się też głębiej w życiu wewnętrznym, w działalności organizacyjnej katolików.

Obok rozwoju organizacji czysto kościelnej w postaci nowych diecezji i parafii (dość powiedzieć, że taka diecezja kresowa jak np. łucka stworzyła w ostatnich latach 71 nowych parafii, których ważnej roli na polskich kresach trudno nie docenić) — powstała lub rozwinęła się potężna organizacja czynników świeckich.

Na czoło wysuwa się tu ze względu na swe znaczenie Akcja Katolicka. Rozsiane po całej Polsce jej placówki są to niewątpliwie ośrodki pogłębienia życia religijno-moralnego wśród szerszych warstw społecznych, podstawy doniosłej misji „katolicyzowania katolików“ jak to nazwał J.E. Ks. Biskup Adamski. Tak samo i w życiu zakonnem widzimy dalszy rozwój. Zakony i zgromadzenia usunięte lub ograniczone przez zaborców, dziś w wolnej Polsce prowadzą szkoły, ochronki, szpitale i t. p. Niektóre zakony, przeniesione na nasze ziemie już w wieku XX mają dziś po kilkudziesięciu ojców, paruset braci i nowicjuszków a w swych zakładach wychowują setki młodzieży. Żniwo z tego błogosławionego posiewu będziemy zbierali za niedługie lata, kiedy dojdzie do głosu młode pokolenie.

Ważnym czynnikiem wzmocnienia i pogłębienia katolickiej opinii kraju jest prasa katolicka, zarówno dla warstw inteligencji jak i ludu. Około stu organów wszelkiego rodzaju o nakładzie przeszło 1.500.000 egz. to już jest siła, z którą należy poważnie się liczyć. Trzeba przytem zaznaczyć, że większość tych pism powstała już po wojnie (zwłaszcza tygodniki diecezjalne) i w nowych warunkach osiągnęła swój zdumiewający rozkwit. Dla przykładu należy tu wspomnieć o „Rycerzu Niepokalanej“, który ostatnio bije z górą 600 tysięcy egzemplarzy.

Odrodzenie życia katolickiego szczególnie uwidacznia się wśród młodzieży, zarówno ludowej jak akademickiej. Liczba 225 000 członków Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej jest wymownym świadectwem, że nie zmarnowano u nas czasu na tem polu. Wśród młodzieży wyższych uczelni zwraca uwagę zwrot ku życiu religijnemu. Tysiące akademików, odbywających rekolekcje i przystępujących do Komunii św., wymownie wskazuje na to, że młoda polska inteligencja znalazła ostoję w Kościele i że z katolicyzmu uczyniła sztandar swego życia i czynu. Zainteresowanie się naukowe katolicyzmem, ruch liturgiczny, akcja charytatywna i społeczna świadczy, że młodzież ta będzie przedstawiać typ katolicki pogłębiony, zdolny do przejawiania swych zasad w codziennem życiu społecznem i politycznem.

Na polu społecznem mamy też możliwość stwierdzenia korzystnych przemian. Jeśli chodzi o stronę czysto zewnętrzną, to należy zwrócić uwagę na budowę „domów katolickich“, których w tej chwili jest już paruset. Znajdują tam schronienie wszystkie instytucje katolickie, a więc Akcja Katolicka, akcja charytatywna, związki młodzieży, robotników, kółka rolnicze i t. p. W ten sposób stwarza się atmosfera współżycia społecznego

polskiej ludności katolickiej oraz przygotowuje się grunt pod odrodzenie katolickie Polski, nad czem gorliwie pracuje zwłaszcza Episkopat Polski przy pomocy duchowieństwa i świeckich katolików.

Przedstawiony powyżej obraz w bardzo pobieżnym skrócie niech doda otuchy działaczom katolickim, a ożywi beczynnych.

K. A. P.

Sprawy misyjne.

W połowie lutego wysyła sekretarjat dzieł misyjnych składki misyjne zebrane w ciągu roku do centrali w Poznaniu. Wszyscy księża będą łaskawi do końca stycznia przesłać składki misyjne do sekretarjatu w Lublinie. Szczegółowe sprawozdanie ze składek będzie podane w jednym z najbliższych numerów „Wiadomości Diecezjalnych“. Dotychczas wpłynęło w bieżącym roku budżetowym 3.514 zł., z czego wysłano do centrali za Roczniki Roz. Wiary prenumerowane dla członków w liczbie około 350 numerów oraz za obrazki wpisowe dla nowych członków 469 zł. 70 gr. W kasie jest obecnie 3.044 zł. 30 gr. W związku ze sprawozdaniem składanem z akcji misyjnej w naszej diecezji uważa sobie sekretarjat za obowiązek zawsze poruszyć jakąś myśl, która ma być zachętą dla czcigodnych duszpasterzy do pogłębiania i rozszerzania idei misyjnej na terenach ich pieczy powierzonych.

Z okazji niniejszego sprawozdania zwróćmy uwagę na to, że praca dla misyj katolickich jest obowiązkiem miłości chrześcijańskiej. Według nauki katolickiej chrześcijańska miłość bliźniego jest przedłużeniem miłości Boga, gdyż nie jakiś inny motyw kieruje sercem chrześcijańskim zwracając je do miłości drugich, jak tylko miłość samego Boga. Zasadniczym motywem miłości bliźniego nie jest dla chrześcijanina miła powierzchowność drugiego człowieka ani to, że nam wyświadczył jakieś dobrodziejstwo, ani to, że spodziewamy się od niego wzajemnej przysługi, ale to, że on jest dzieckiem Bożem, że miłować go nakazał nam Bóg, ale to, że Chrystus Pan przyodziewa się niejako osobą każdego z naszych bliźnich i uważa, że Chrystusowi zostało uczynione to, cośmy zrobili bliźniemu. Dlatego nie dziwmy się Świętym, że zdobywali się na bohaterskie czyny dla bliźnich, że taki św. Paweł w swoim szale świętej miłości chciał być odrzucony od Boga, aby tylko bracia jego byli zbawieni, że taki św. Franciszek Ksawery wierny naśladowca największego misjonarza świata św. Pawła wołał w uniesieniu: „Nie odstraszą kupców goniących za zyskiem materialnych bogactw niebezpieczeństwa śmierci, a czyż ja dam się odstraszyć, kiedy chodzi o nieśmiertelne dusze ludzkie“... Duszą nauki Chrystusowej jest miłość Boga i bliźniego; po miłości nadprzyrodzonej można poznać uczniów Chrystusowych, jak to sam Zbawca zaznaczył; bez tej miłości chrześcijaństwo nie jest chrześcijaństwem. Święci wiedząc, że P. Bóg od nich nic nie potrzebuje, że wszystko jest „dziełem rąk Jego“,

a sam „w światłości mieszka nieprzystępnej“, skwapliwie pochwycili życzenie Boże i rozkaz Boży, aby bliźnim z miłości dla Boga wyświadczyli te przysługi, jakie radzi byłiby wyświadczyć samemu Bogu, gdyby ich potrzebował.

Według nauki chrześcijańskiej miarą miłości bliźniego ma być ta miłość i życzliwość, jaką człowiek ma dla samego siebie. Rozumna miłość samego siebie jako norma czyli wiara miłości bliźniego wskazuje na to, że wolno człowiekowi, a nie tylko wolno, ale jest jego obowiązkiem naprzód dbać o swoje dobro wieczne i doczesne i pod żadnym warunkiem od starania o własne dobro wieczne nie wolno odstąpić dla starania się o dobro drugiego człowieka; zawsze miłość bliźniego musi się rozpoczynać od rozumnej miłości samego siebie. Jeżeli niekiedy oddajemy się posługom bliźnich naszych niejako opuszczając staranie o własną doskonałość, to i taka strata osobista jest tylko pozorną, gdyż jeżeli to czynimy widząc w tem wolę Bożą i takie postępowanie znajduje pełną aprobatę naszego sumienia, sami przez to najwięcej zyskujemy dla duszy, inaczej zaś, kiedy to czynimy ulegając jakiejś namiętności, przed którą sumienie nas przestrzega.

Trudność pewną stanowić może w tem zagadnieniu fakt, że wszyscy zgodnie podziwiamy jako bohatera tego kto życie swoje poświęcił ratując życie drugiemu. W takim wypadku wydaje się, że człowiek dany wżej ceni dobro bliźniego, niż swoje własne. Takie zdanie ma tylko pozór prawdy za sobą, w rzeczywistości jest inaczej; w takim bowiem wypadku człowiek spełniający czyn heroiczny nie odstąpił od zasady, że rozumna miłość rozpoczyna się od siebie, gdyż on poświęcając życie swoje postawił wyżej własną cnotę aniżeli własne życie, a dopiero na drugim miejscu dobro bliźniego. Niemożliwym jest dla dobrego chrześcijanina zmienić zasadę, że miłość prawdziwą rozpoczyna od siebie, gdyż tak zajęte w tej sprawie stanowisko wynika z woli Bożej względem człowieka, od którego Bóg żąda, żeby u niego miarą miłości bliźniego była rozumna miłość samego siebie. Etyka chrześcijańska zwraca uwagę na to, że dobra duchowe przewyższają w nieskończony sposób dobra materialne, które nie mają innego przeznaczenia, jak być podścieliskiem dobra duchowego.

I w obowiązkach naszych względem bliźnich podkreśla etyka chrześcijańska zależność wielkości dobra, które mamy poświęcić, od dobra bliźniego, które przez nasze poświęcenie ma być osiągnięte. Wiemy, iż jeżeli chodzi o środek konieczny do zbawienia bliźniego, jak np. chrzest, to, nawet z narażeniem życia mamy obowiązek go udzielić, dziecku umierającemu, o ile mamy to moralne przekonanie, że udzielenie chrztu nam się powiedzie, gdyż w danym wypadku my może utracimy życie doczesne, ale bliźni nasz zyska życie wieczne.

Według nauki chrześcijańskiej mamy dbać bardziej o los doczesny i wieczny naszej blizkiej rodziny, naszych krewnych, ale los żadnego człowieka nie może nam być obojętny. Chrześcijaństwo bardzo wyszlachetniło serca ludzkie i uczyniło je wrażliwymi na nieszczęście ludzkie. Stąd od zarania kościoła Chrystu-

sowego te niezliczone starania indywidualnych osób, jak i całych instytucyj powołanych do życia dla ratowania ludzi z wszelkiej nędzy. A więc utworzone zostały zakłady dobroczynne dla niemowląt, dla opuszczonych dzieci i młodzieży, sierocińce, domy dla podrzutków, dla wykolejonych dziewcząt i chłopców, szpitale dla wszelkich chorych, przytułki dla starców. To wytworzył duch Chrystusowy miłujący w społeczeństwach chrześcijańskich.

Ale zwróćmy uwagę na to, że te wszystkie dzieła ratując ciało mają na celu uratować duszę. Wszak wyleczony człowiek i tak kiedyś umrze, na zawsze się go od śmierci nie wyratuje; biedak nakarmiony znów wkrótce będzie narażony na głód, ale obowiązkiem naszym jest umożliwić mu utrzymanie się przy życiu, aby mógł zbierać zasługi na niebo, żeby mógł cieszyć się także doczesnem szczęściem.

Stąd piękne są te objawy wspólnej pracy i wspólnych starań, kiedy chodzi o ratowanie ludzi, którzy ucierpieli od pożaru, od katastrofy trzęsienia ziemi, gradobicia, wylewu rzek. Czemże jednak są te wszystkie nieszczęścia doczesne w porównaniu z nieszczęściem duszy będącej w bałwochwalstwie i zupełnej nieznajomości Boga.

Nie mówmy, że sprawiedliwość nie nakłada na nas obowiązku nawracania pogan czy też umożliwienia im przyjęcia prawdziwej wiary. Zdanie takie nie może być głoszone bez zastrzeżeń. Choćby jednak sprawiedliwość sama nie nakładała tego obowiązku, to jednak nakłada go miłość bliźniego, która jest niemniejszym obowiązkiem, niż sprawiedliwość.

Dziś nawet, kiedy mowa o obowiązkach wśród poszczególnych warstw społecznych, czy też w stosunkach międzynarodowych zwraca się uwagę nie tylko na obowiązek sprawiedliwości, ale także na obowiązek miłości. Chociaż sprawiedliwość jest podstawą w urzędzeniu stosunków pomiędzy ludźmi według słów „iustitia fundamentum regnorum“, gdyż naprzód trzeba wszelką krzywdę usunąć ze stosunków ludzkich, jednak po usunięciu krzywdy, trzeba pamiętać o obowiązku miłości, to znaczy życzliwości wzajemnej stosownie do słów Chrystusowych: „Cokolwiek chcecie, żeby wam drudzy czynili, to samo i wy im czyńcie“.

Prawda, że Papież Leon XIII w encyklice *Rerum novarum* wydanej w r. 1891 podkreślał obowiązek sprawiedliwości w urzędzeniu stosunków między pracodawcami a robotnikami i to samo przypomniał i rozwinął w encyklice „*Quadragesimo anno*“ obecny Papież w roku zeszłym w 40 lat po Leonie XIII, gdyż bez podstaw sprawiedliwych nic w społeczeństwie urządzić nie można, ale ci sami Papieże zwracają uwagę świata na dalszy obowiązek miłości, który ma wydoskonalić stosunki ułożone na podstawach sprawiedliwości. Miłość tę wydobył ze Serca Jezusowego chcąc przelać na cały świat i dlatego Papież Leon XIII na przełomie wieków 19 i 20 w dniu 31 grudnia r. 1899 poświęcił cały rodzaj ludzki Boskiemu Sercu Jezusowemu, a obecny Papież Pius XI wzywający świat do obowiązku sprawiedliwości w encyklice robotniczej „*Quadragesimo anno*“, nie zaniedbał w encyklice po-

święconej nabożeństwu do Serca Jezusowego „Charitate Christi compulsi“ rozwinąć skarbów Boskiego Serca i zachęcić wszystkich wiernych do skąpania się w źródłu miłości Boskiego Serca i przelania tych źródeł na wzajemne stosunki poszczególnych jednostek, rodzin, społeczeństwa narodów.

Sprawiedliwość oddaje z całą dokładnością rzecz cudzą, rzecz drugiemu należną, miłość natomiast dla miłości Boga oddaje część swojej własności, a więc coś, do czego bliźni nasz ścisłego prawa nie ma i dlatego miłość jest wyższą cnotą, niż sprawiedliwość, a chrześcijanin na duchu ewangelji Chrystusowej wychowany to rozumie i nigdy z ust jego nie wyjdzie uwaga, że pamięć w świecie pogańskim nie jest jego obowiązkiem, że wspieranie dzieł misyjnych na sumieniu mu nie ciąży, że choć nie będzie należał do żadnego z dzieł misyjnych i tak dobrym katolikiem będzie. Nie wystarczy spełnić obowiązki wynikające ze sprawiedliwości, bo kto je spełnił, uczynił pierwszy krok, powinien uczynić jeszcze drugi spełniając obowiązek miłości, a ten mówi nam że trzeba modlić się za setki milionów pogan i w miarę możliwości, choćby drobnym datkiem umożliwić poganom przyjęcie wiary Chrystusowej i zbliżenie się do Boskiego Jezusowego Serca. W prefacji na dzień Chrystusa Króla czytamy o Królestwie Chrystusowem, że to jest: „regnum iustitiae, amoris et pacis“, a więc Królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju. Dopiero przez połączenie sprawiedliwości z miłością wyniknie pokój Chrystusowy wśród skłóconych społeczeństw i nastanie Królestwo pokoju „regnum pacis“. W okresie Bożego Narodzenia wsłuchujemy się w śpiew anielski nad stajenką. „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli“; człowiekiem dobrej woli, to ten, który spełnia nie tylko obowiązek sprawiedliwości chrześcijańskiej, ale i chrześcijańskiej miłości.

Ks. Jan Dąbrowski

Lublin, Seminarjum Duchowne.

Sekr. gen. dzieł. młyn. diec. lub.

K r o n i k a.

Czynności Biskupie.

J. E. Ks. Biskup Ordynariusz dnia

- 18.XII odwiedził Salę Sierot
- 20.XII był na opłatku i życzeniach świątecznych w Gimnazjum
- 24.XII był na opłatku i życzeniach świątecznych w Sem. Duch.
- 25.XII celebrował w Katedrze uroczystą sumę.
- 31.XII przyjmował od Duchowieństwa życzenia noworoczne.
- 13.I był w sem. duchownem na konferencji XX. prefektów.

J. E. Ks. Bp. Sufragan dnia

- 24.XII celebrował w Katedrze Pasterkę.

Adoracja Kapłańska. Na grudniowej adoracji kapłańskiej wygłosił konferencję ks. dr. Piotr Kałwa.

Z Seminarjum Duchownego. Zwyczajem lat ubiegłych były egzaminy półroczne. Na Teologii składali alumni z Dogmatycznej, Moralnej i Prawa, na Filozofji kurs drugi z Teodycei i Wstępu do Pisma świętego, kurs zaś pierwszy tylko z Logiki.

Doniesienia. Pod powyższym tytułem ukazał się pierwszy numer okólnika Katolickiego Związku Polek w Lublinie. Na treść okólnika składają się sprawozdania, wskazania i szkice odczytów na poszczególne uroczystości.

Ze „Spójni“ Kapłańskiej. W roku 1932 z pokoi gościnnych w „Spójni“ korzystało 115 księży.

Z okresu świątecznego. Święto Bożego Narodzenia w roku 1932 były obchodzone nie zmniejszą pobożnością niż lat ubiegłych. Świątynie w mieście i na wsi były przepełnione. Poza kościołem zachowano zwyczaje świąteczne jak opłatek, choinkę, jasełka i t. p.

W dniu 24 grudnia J. E. Ks. Biskup Ordynariusz był na opłatku w Sem. Duch., wieczorem tegoż dnia podejmował wieczerzą wigilijną Kapitułę, Sem. Duchowne i Kurję. Pasterkę odprawił J. E. Ks. Bp. Sufragan, sumę zaś w święto Boże Narodzenie J. E. Ks. Biskup Marjan Fulman.

Dnia 31 grudnia Duchowieństwo m. Lublina złożyło Pasterzowi diecezji życzenia noworoczne.

Mowa Ks. Nuncjusza na Zamku. W dzień Nowego Roku o godz. 11.30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął życzenia noworoczne od korpusu dyplomatycznego. W imieniu przedstawicieli państw zagranicznych wygłosił przemówienie dziekan korpusu dyplomatycznego w Warszawie, J.E. Ks. Arcybiskup Franciszek Marmaggi, Nuncjusz Apostolski:

Panie Prezydencie.

Po raz piąty od czasu, jak jestem w Polsce, mam zaszczyt złożyć Waszej Ekscelencji życzenia noworoczne, jakie Korpus Dyplomatyczny czuje się szczęśliwym wyrazić zarówno w imieniu Monarchów i Zwierzchników państw, których reprezentuje, jak i swoim własnym. W myślach naszych i sercach życzenia te obejmują Pańskie osobiste szczęście, Panie Prezydencie, jak i szczęście Pańskiego szlachetnego Rządu oraz pomyślność wielkiego Kraju, który obdarza nas tak ujmującą gościnnością.

Istniejący od niepamiętnych czasów zwyczaj chce, by wymieniano dziś słowa nadziei i dobroci. A więc my, dyplomaci, zgodnie ze swą misją, którą wieki otoczyły uświęconym szacunkiem—*sacra Legatorum missio*—my, znajdujemy szczególne szczęście w tej możliwości wypowiedzenia tu słów nadziei dla Polski całej i wyrażenia Panu najszczerzych życzeń pomyślności dla Pańskiej pięknej i szlachetnej Ojczyzny.

Ludzkość dąży w tej chwili do odbudowania swych cichych ognisk domowych, a bardziej jeszcze od odnowienia wspólnoty duchowej i ducha rodzinnego. Niewątpliwie, ta troska o pokój i ta idea współpracy wszystkich narodów we wszystkich dziedzinach życia czynią powolne postępy, powiedziałbym może w kurczowym napięciu i z najwyższym wysiłkiem, ale mimo wszystko rozwijają się. Zapewne, każde państwo uważa dziś, że powinno wymagać dla swego bezpieczeństwa i w granicach jego bezpieczeństwa prawa zbrojeń. Ale z chwilą kiedy te zbrojenia zaczynają ciążyć w sposób nieznośny na wszystkich narodach i zubożają je, dochodzi do tego, że obrona wyradza się w ofensywę, nawet jeżeli fascynujący obraz owych zbrojeń nie prowokuje szału wojennego.

Co więcej, wobec tego, że między wojną niszczącą ludzi i wojną niszczącą ich dobra istnieje pewien związek, coraz bardziej rozszerza się przekonanie, iż rozbrojeniu militarnemu winno towarzyszyć wreszcie rozbrojenie ekonomiczne w imię poprawy światowej, najbardziej upragnionej przez nasze pokolenie, które patrzyło na przelew krwi bratniej oraz zносиło i znosi okropne skutki wojny.

Ileż więc nadziei i chciejmy w to wierzyć, ile pouczeń przekazuje nam rok, który się skończył. Życzymy nowemu, zrodzonemu dziś, dobrych przewodników i szczęśliwej przyszłości.

Narody, nasze niezrównane narody, pożądamy sprawiedliwości i miłości, pragną ponownego spotkania się, zrozumienia, wzajemnego uścisku dłoni dla wspólnej i owocnej pracy pod opieką prawa, pod świętym godłem proroczym: „Pax et bonum“. Pokój i pomyślność. Oby przestworza, które za dni naszych stały się wielkim gościńcem, i ocean, który nie jest już dla głosu ludzkiego przeszkodą lub zwłoką, chciały je dzisiaj przekazać wszędzie ludziom dobrej woli: „Pax et bonum“. Tym, którzy kierują, i tym, którzy słuchają, pracownikom fizycznym i pracownikom umysłowym, wszystkim naszym przyjaciółom, naszej godnej podziwu młodzieży, tej wielkiej nadziei pokolenia, które przechodzi, tym nadewszystko, którzy na całym świecie walczą i cierpią, wszystkim: pokoju i pomyślności.

Oby Opatrzność Boża uczyniła zadość temu życzeniu.

(KAP.)

Odezwa do polskiego społeczeństwa. Bratnie Pomocze Wyższych Uczelni m. Lwowa zwracają się z gorącą i serdeczną prośbą do polskiego społeczeństwa Lwowa i Ziemi Południowo-Wschodnich, by zechciało pomoc polskiej młodzieży akademickiej, której położenie szczególnie we Lwowie jest ciężkie. Między innymi w odezwie i to czytamy: „Uczyńcie dla naszej młodzieży w imię dobra naszego Miasta i Kraju tyle, ile w tych ciężkich czasach uczynić zdołacie. My ze środków uzyskanych od Was utworzymy specjalny fundusz opłatowy, z którego zaopatrzymy najbardziej potrzebujących z polskiej młodzieży akademickiej, studjującej we Lwowie. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z doniosłej roli, jaką wobec Państwa i wobec naszego Miasta speł-

niają tutejsze Wyższe Uczelnie. Wszyscy zdajemy sobie też sprawę z doniosłych zadań, jakie Lwów spełniał i spełnia dla Polski.

„Datki i ofiary prosimy wpłacać na konto P.K.O. № 146.926 ze wzmianką „Biuro opłat“. Korespondencję prosimy kierować i o wyjaśnienie się zwracać do „Biura opłat, Bratnia Pomoc, Politechnika, Lwów“.

Rodzicielski Związek Modlitw o powołania duchowne. Od roku 1926 na terenie m. Lublina istnieje skromna organizacja p. n. R. Z. M. o powołanie duchowne. Celem Związku jest wypraszać u Boga dobrych kapłanów za pomocą modlitwy, szlachetnych uczynków, osobistego wyrabiania się i odpowiedniego chowania własnych dzieci. Nadto Związek składa rok rocznie pewne quantum na seminarjum mniejsze w Lublinie, dopomaga jednemu chłopcu, który się kształci u O.O. Karmelitów i wykonuje roboty dla kościołów kresowych.

W roku 1932 R. Z. M. liczył 50 członkiń, miał 10 nabożeństw, odbył 10 plenarnych zebrań. Konferencjonistą w Związku był ks. prof. Wł. Goral; tematem rozważań „Dary Ducha świętego“.

Pierwszą przewodniczącą Związku była p. Trzcicka; drugą ś. p. p. Niewiarowska, matrona wielkich zasad i znacznych czynów; obecnie jest przewodniczącą p. J. Garbaczewska. Zebrania odbywają się w mieszkaniu X. d-ra P. Dziubińskiego, który jest opiekunem Związku.

P. K. O. Poczta Kasa Oszczędności łącznie z K. A. P-wą wydała na rok 1933 „Kalendarz Duszpasterski“, który został wysłany prawie że do wszystkich księży proboszczów. Celem wydawnictwa jest ściślejsze zespolenie Duchowieństwa z tą nad wyraz pożyteczną Instytucją i uprzejme przypomnienie, by Duchowieństwo i w dalszym ciągu pracowało nad wyrabianiem cnoty oszczędności w narodzie.

P. K. O. zapoczątkowało swoją działalność w 1919 roku i w krótkim stosunkowo czasie, bo zaledwie po 12 latach osiągnęło rezultaty wspaniałe. Jako ilustrację wspaniałego rozwoju P. K. O. Pan Minister Zawadzki, w przemówieniu z okazji poświęcenia gmachu P. K. O. dnia 18 grudnia u. r. w Warszawie, przytoczył sumę wkładów oszczędnościowych, które w roku 1924 wynosiły 7,5 milj. zł., w roku 1931 — 332,2 milj. zł., w roku zaś 1932 — 442 milj. zł.

Obrót dzienny wynosi przeciętnie 77 milj. zł., co daje rocznie kwotę ponad 23 miliardy zł. Ilość klienteli obsługiwanej przy kasach dochodzi do 17.000 osób dziennie. W ciągu jednego roku obsłużono przy kasach w Centrali i Oddziałach 4.100.000 osób.

Akcja katolicka wobec Roku Świętego. Oficjalny biuletyn włoskiej Akcji Katolickiej poświęca ostatnio obszerny artykuł Roku Świętemu ogłoszonemu przez Ojca św. i wyraża nadzieję, że hasłem jego będzie rozwiązanie tych międzynarodo-

wych problemów, od których zależy pokój. Oznajmiając dalej, że Akcja Katolicka wszystkich narodów pragnie odpowiedzieć na wezwanie Papieskie jaknajwiększym wysiłkiem ku uświetnieniu Roku Jubileuszowego, przypomina, że przedmiotem obchodów jest uczczenie tych boskich wydarzeń, które stały się źródłem cywilizacji chrześcijańskiej. Wyraża przeto pragnienie, by Jubileusz mógł zasłużyć na miano „Jubileuszu Cywilizacji“ a zaszczyt na ta nazwa pozyskaną może być tylko wtedy, gdy ludy chrześcijańskie potrafią w ciągu Roku Świętego przyczynić się do odnowienia tego życia gospodarczego i tej solidarności świeckiej, które są przedmiotem studjów i rozważań wszystkich rządów świeckich.

Z Sekretarjatu Akcji Katolickiej w Tomaszowie Lubelskim. Z inicjatywy Pow. Komitetu A. K. odbyły się w 5 parafjach Misje Święte. Misje te trwały w każdej parafji od 5—9 dni.

Dla zorganizowanej młodzieży w S. M. P. urządzono w dwu miejscowościach rekolekcje zamknięte. Dla młodzieży męskiej w Łaszczowie, z których skorzystało przeszło 70 osób, w Krynicach dla młodzieży żeńskiej, z których korzystało przeszło 100 osób.

Powstało w 1932 roku 8 Stow. Młodzieży Polskiej w następujących miejscowościach: Majdanie Sielcu, Zimnie, Posadowie, Tarnawatce, Rogóźnie, kol. Rogóźnie, Tyszowcach, Telatynie.

Towarzystwa Miłosierdzia Chrześcijańskiego powstały w Tomaszowie, Tyszowcach, Komarowie, Wiszniowie, Nabrożu, Woźyczynie i Krynicach.

Przy Pow. Komitecie A. K. a dziś już przy Okr. Sekretarjacie A. K. powstała Centrala Prasy Katolickiej, która w czasie samych Misji św. skolportowała pism, książek i innych na przeszło 300 złotych. Zaś tylko w parafji Łaszczów miała obrotu w kiosku Dobrej Prasy za 10 miesięcy 180 zł.

Odbyły się dwa zjazdy delegatów A. K. Jeden zjazd Organizatorów. Wydano 3 razy okólnik. Pozatem Sekretarjat utrzymywał stały kontakt z poszczególnymi osobami, pracującymi w organizacjach młodzieży i charytatywnych.

Dzięki poparciu osób dobrej woli kształci się jeden uczeń w Gimnazjum Biskupim. 100 złotych dano a conto kupna maszyny do pisania. Urządzono szereg zebrań uświadamiających inteligencję o celach i zadaniach Akcji Katolickiej.

Przeprowadzono szereg zebrań protestacyjnych przeciwko projektowi nowego prawa małżeńskiego.

Urządzono cały szereg uroczystości ku czci „Chrystusa Króla“ w dniu 1 października. Uroczystości te ze szczególną okazałością obchodzono w Łaszczowie i Tyszowcach.

Pozatem urządzono cały szereg akademji z okazji różnych uroczystości jak naprz. „Święta Św. Stanisława Kostki“ i inne.

Ze zjazdu XX. prefektów w Lublinie. Zgodnie z zapowiedzią w dniach 13 i 14 stycznia odbył się w Lublinie doroczny zjazd XX. prefektów. Po Mszy św., odprawionej w kościele semi-

naryjskim przez ks. prałata Fl. Krasuskiego przy śpiewie dzieci pod batutą ks. Andrzeja Chlastawy, zebrani udali się na salę teologiczną, gdzie przemówienie powitalne wygłosił ks. prał. Krasuski, witając w pierwszym rzędzie, obecnego na sali, J. E. Ks. Bpa Ordynariusza. Poczem poproszono ks. Br. Woźnickiego na przewodniczącego zebrania, ks. Aleks. Miszczuka na sekretarza i na asystenta ks. Wł. Chróścika. Po odczytaniu protokołu poprzedniego walnego zebrania i sprawozdań z poszczególnych kół, J. E. Ks. Biskup wyraził życzenie, by na zjazdach i konferencjach XX. prefektów brali udział i duszpasterze pracujący w szkolnictwie.

Referat n. t. „program i metody kapelanów harcerskich“ omówił naczelny kapelan w harcerstwie, ks. Luzar z Krakowa. O „uczeniu się pod kierunkiem“ mówił ks. prof. M. Malawski, o „nowych metodach pracy w Sodalicyjach marjańskich“ ks. dr. Ant. Jaworowski.

Następnego dnia zebrani byli na lekcji praktycznej, prowadzonej przez ks. A. Chlastawę zwiedzili pracownię religijną w Szkole Lubelskiej i omówili szereg spraw związanych z pracą ks. prefekta. Między innymi z uzbieranej sumy ze składek przeznaczyci pewną część na duszpasterstwo XX. prefektów w harcerstwie i 100 zł. na sodalicyjny dom letniskowy w Tatrach.

Uzupełniające wybory do Zarządu zakończyły tę dwudniową pracę.

Na zjeździe było obecnych 40 kapłanów.

Z konferencji dekanalnych w roku 1932. Konferencje dekanalne odzwierciedlać mają pracę duchowieństwa i życie religijno-moralne danej diecezji. Rozumie się, że nie wszystko na nich jest poruszane, gdyż byłoby to niemożliwością, jako że życie ludzkie składa się z tak mnóstwa szczegółów. Niemniej jednak w liniach zasadniczych to życie religijno-moralne ma się ukazywać. Do konferencji, które dość przejrzyste wyrażają pracę duchowieństwa i stan religijno-moralny w parafjach, niewątpliwie należą w pierwszym rzędzie konferencje dekanatu biłgorajskiego, które nawet zasłużyły na oficjalną pochwałę J. E. Ks. Biskupa Ordynariusza, wyrażoną w liście do ks. dziekana Kozielkiewicza. Wspomniane konferencje mają pewne cechy.

Po pierwsze odznaczają się bogatym materiałem. Poruszane są na nich nietylko zagadnienia ogólne i w sposób ogólny, jak np. Akcja Katolicka, S. M. P., organizacje religijne, ale szczegóły życia i praktyczne przerabianie powyższych zagadnień. Czyta się tam np. o sposobie utrzymania w ludzkiej: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, o pomocy dla takiej a takiej wioski lub poszczególnej osoby, rozważa się niewłaściwe wystąpienie lub czyn takiej a takiej osoby, omawia się sposób szerzenia dobrej gazety i książki, słyszy się opowiadanie księdza o pracy u niego i sposobach jakimi ją realizował i t. d. i t. d. Wynika też z protokółów, że duchowieństwo w dekanacie biłgorajskim jest żyte i idzie razem i zgodnie.

Drugie co uderza, przeglądając protokoły konferencji biłgorajskich, że nie są one zdawkowe i nic nie mówiące, ale wyczerpujące i podane przejrzyste.

Mówiąc tak o konferencjach biłgorajskich, nie mam na myśli ujmować z wartości innych. Wszystkie są bowiem wyrazem dobrej woli i troski o chwałę Kościoła i Ojczyzny.

Tematy poruszane na konferencjach w naszej diecezji dadzą się sprowadzić do następujących:

Sprawy religijno-społeczne: Szerzyć zrozumienie wiary przez organizacje i rzetelną pracę w kościele, a zwłaszcza na ambonie i w konfesjonale. W tym celu zebrani radzą nad spowiedzią wielkanocną, rekolekcjami, misjami, kolendą, omawiają pomoc wzajemną, szerzą pisma i książki, organizują kursy, wycieczki i pielgrzymki, zakładają tercjarstwo, Ż. R., S. M. P., Stowarzyszenia Kobiet Katolickich i Krucjatę Eucharystyczną. By praca tego rodzaju bardziej odpowiadała dzisiejszym czasom powołują do życia koła T. M. Ch.

Wyrazem tej pracy religijno-społecznej są również referaty wygłoszone na konferencjach, z których dla przykładu kilka podaję:

„Dziesięciolecie Piusa XI“, „O czci drzewa Krzyża świętego“, „Rewolucja francuska, marksyzm, bolszewizm w przejawach życia ludzkiego a Kościół“, „Jak w obozie przeciwnym zapatrują się na robotę katolicką“, „Nastawienie umysłów nowoczesnych do zagadnień religijnych i moralnych“, „Plan pracy duszpasterskiej na okres Bożego Narodzenia i karnawał“, „Akcja T. M. Ch. w okresie jesiennym i zimowym“, „Istota prawna konkordatu“, „O potrzebie nowej metody duszpasterskiej“, „Wzajemna pomoc sąsiedzka w pracy parafjalnej“, „Psychologia parafjan wiejskich“, „Udział duchowieństwa w A. K-iej“, „Przegląd literatury z dziedziny Akcji Katolickiej“, „Praca kapłańska wobec prądów liberalnych dzisiejszych czasów“, „Myśli przewodnie o chrześcijańskiej teorii w prawie własności“, „Szkoła pracy w nauczaniu religji“.

Sprawy sekciarskie: Sekciarstwo też było przedmiotem rozważań niektórych dekanatów. Omawiano przyczyny ukazywania się tu i tam heretyków oraz środki zaradcze i zwalczające fałsz i obłudę. Z wszystkich protokołów wynika, że sekciarstwo upada, jakkolwiek tu i ówdzie powstają nowe placówki. Chyli się zaś ku upadkowi, ponieważ fałsz siebie zjada, z drugiej strony duchowieństwo katolickie stanęło do pracy więcej systematycznej i solidnej.

Sprawy organistowskie: Stosunek duchowieństwa do organistów na konferencjach niejednokrotnie był poruszany. Wynika, że stanowisko księży proboszczów do pp. Organistów jest życzliwe i odznacza się troską o ich dobro materialne i moralne.

X. W. G.

Z Sekretariatu Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Lublinie. Zarząd okręgowy Chrześcijańskiego Zjedno-

czenia zawodowego, tak jak w roku ubiegłym, zorganizował tradycyjny opłatek i choinkę dla członków i ich rodzin.

W Święto Trzech Króli, w efektownie przystrojonej sali Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego z piękną choinką, zebrała się brać robotnicza ze swymi milusieńkami, by podzielić się opłatkiem i złożyć sobie wzajemne życzenia.

Okazało się podczas uroczystości, że „rodzina“ związkowców chrześcijańskich jest dosyć liczna w Lublinie, gdyż sala Ch. U. R. była za szczupłą i nie mogła pomieścić przybyłych. Dla tego też zostały zajęte wszystkie przejścia i sąsiednie ubikacje.

Uroczystość rozpoczęła się wspólnym śpiewem kolendy „Gdy się Chrystus rodzi“. Poczem vice prezes Zarządu okręgowego Ch. Z. Z. p. Ganczarski wygłosił powitalne, okolicznościowe przemówienie, podkreślając przywiązanie polskiego ludu pracy do świąt, religii i tradycji polskiej. Z kolei imieniem robotników przemówił M. Jasik, który nawiązując do narodzin Bożej Dzieciny w Szopie Betlejemskiej podkreślił Jej ubóstwo, a następnie odmalował tragiczne położenie ludzi pracy w obecnej chwili. Zakończył swe przemówienie tem, że nie należy upadać na duchu, lecz ufać Bogu, a Bóg nas nie opuści.

P. dyrektor Unruh życzył robotnikom, aby w rozpoczynającym się Nowym Roku nie zbrakło dla nich pracy, zaś dzieciom, aby rosły na pociechę rodziców, na pożytek kościoła katolickiego i Ojczyzny i by w tej Ojczyźnie dla nich nie zbrakło chleba. Ostatni przemówił Sekretarz okręgowy Chrześc Zjednoczenia Zawodowego p. St. Musiałek, który wskazał, że kataklizm gospodarczy, który gniecie dziś cały świat nie ustąpi dotąd, dopokąd świat nie wejdzie na drogę etyki chrześcijańskiej i jej nie uzna. Dopokąd obecny ustrój społeczny świata pogański, uznawany i praktykowany do dzisiaj przez narody katolickie, nie zostanie zastąpiony nowym ustrojem społecznym opartym na ewangelii i encyklikach papieskich: „Rerum Novarum“ i „Quadragesimo Anno“, dotąd świat pracy nie może spodziewać się sprawiedliwości, której nigdy nie da obecny ustrój kapitalistyczny, ani też ustrój kolektywistyczny sowiecki. Kończąc wezwał obecnych do pracy nad wykuwaniem lepszej przyszłości, a stać się to może wtedy, gdy świat pracy stanie pod sztandarem Chrystusowym, gdy będziemy katolikami nie z wiary, lecz z czynu.

Uroczystość kończyła się deklamacjami, dzieleniem się opłatkiem i składaniem wzajemnem życzeń przy wspólnie śpiewanej kolendzie „Dzisiaj w Betlejem“.

Po zakończeniu, dla dzieci członków rozdano 170 paczek z pierniczkami i cukierkami, a starszych ponad lat 10 obdarzono pięknymi książkami z bajkami i powiastkami.

Książki te zaofiarowały Księgarnie S-go Wojciecha i p. Zdzisława Budziszewskiego (dawniej Gebethner i Wolff) za co im się należy na tem miejscu uznanie i podziękowanie.

Stefan Musiałek.

Z ruchu emigracyjnego.

Nowy dekret Argentyński. W zwłazku z nowym dekretem argentyńskim, ograniczającym udzielanie wiz do Argentyny z dniem 1 stycznia 1933 r., Syndykat Emigracyjny wyjaśnia, iż posiadacze ważnych wezwań (affidavitów), wystawionych przez władze argentyńskie, będą mogli nadal otrzymywać wizę argentyńską.

W sprawie wyjazdu osadników na kolonie do Cordoby. Placówki Syndykatu Emigracyjnego nadal rejestrują kandydatów na wyjazd w charakterze osadników na kolonie argentyńskie w Cordobie. Rodzina, pragnąca wyjechać wraz z partją osadników-kolonistów, musi się składać przynajmniej z 2 osób zdolnych do pracy na roli i musi posiadać poza opłatą kosztów przejazdu dol. 130. W sumie tej wliczony jest zadatek na 33 hektarową działkę ziemi (dol. 85,) należność za 2 konie robocze, 1 krowę i 2 świnie (ogółem na inwentarz żywy dol. 30), jak również dol. 15 na wyżywienie w ciągu najbliższych miesięcy na kolonji.

Koloniści korzystają z ulgowych przejazdów okrętami, płacą bowiem po dol. 75 od osoby za całą kartę okrętową, a nie dol. 107 oraz otrzymują wize argentyńskie po cenach ulgowych t. j. zł. 43,70 (normalna wiza argentyńska kosztuje zł. 305,60).

Najbliższy transport osadników wyruszy z Warszawy dnia 25 stycznia 1933 r.

W sprawie badania lekarskiego emigrantów do Brazylii. Z dn. 1 stycznia 1933 r. Konsulat Brazylijski w Warszawie wprowadza obowiązkowe oględziny lekarskie przez własnego lekarza konsularnego. Badaniom lekarskim podlegają emigranci, reemigranci i dzieci bez względu na wiek. Opłata za badanie i wydanie świadectwa lekarskiego wynosi zł. 12 od każdej osoby. Bez świadectwa lekarza konsularnego wiza nie będzie udzielona. Oględziny lekarskie odbywać się będą w ambulatorjum Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7).

Podwyższenie cen kart okrętowych do Stanów Zjedn. Am. Półn. i Kanady. Z dniem 19 grudnia 1932 r. ceny kart okrętowych do Stanów Zjedn. Am. Półn. i Kanady zostały podwyższone również i dla emigrantów. Obecnie karta okrętowa III-ej klasy zarówno do portów kanadyjskich, jak i do New Yorku, wynosi zł. 1.041 (dol. 117) od osoby, powyżej lat 10. Dzieci w wieku od roku do lat 10 płacą pół karty okrętowej t. j. zł. 520,50 (dol. 58,50), za przejazd zaś niemowląt do roku opłaca się zł. 36 (dol. 4). Ceny przejazdu okrętami pośpiesznymi w kl. 3-ej wynoszą zł. 1.086 (dol. 122) od osoby.

Emigranci, którzy przed 19 grudnia r. b. wpłacili zadatek lub też całkowicie opłacili karty okrętowe, nie będą dopłacali do obecnie obowiązującego nowego cennika kart okrętowych. Osoby, które posiadają prepaidy t. j. karty okrętowe zakupione w Ameryce przed dniem 19 grudnia 1932 r. również nie będą dopłacały do wysokości dol. 117.

Ważne dla reemigrantów do Stanów Zjednoczonych Am. Półn. Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, iż reemigranci, którzy przybyli ze Stanów Zjedn. na krótki pobyt w Polsce i nie wyrobili w Ameryce „permitu to reenter“ czyli zezwolenia na powrót, muszą starać się przed wyjazdem o wizę amerykańską.

W tym celu reemigrant musi wysłać do Konsulatu Amerykańskiego w Warszawie prośbę o nadesłanie t. zw. karty wstępu, po otrzymaniu której należy wyrobić wszystkie dokumenty wymienione w tejże karcie wstępu i w dniu wyznaczonym należy zgłosić się do Konsulatu Amerykańskiego po wizę. Nadmienia się, że reemigranci poza dokumentami, wyszczególnionymi w karcie wstępu, muszą udowodnić w Konsulacie Amerykańskim, że mają w Ameryce zapewnioną pracę albo własny warsztat pracy względnie gotówkę lub też mają zapewniony pobyt u swych bliskich krewnych, rozporządzających odpowiednim kapitałem. W wypadku nieposiadania dostatecznych gwarancyj, Konsulat Amerykański odmawia udzielenia wizy. Z tych względów pożądanem jest, aby reemigranci przed wyjazdem z Ameryki zaopatrzyli się w „permit to reenter“, na podstawie którego mogą powrócić do Stanów Zjedn. w ciągu 1 roku od daty wystawienia—bez żadnych trudności.

Syndykat Emigracyjny, Warszawa Niecała 7.

BIBLIOGRAFJA.

Na Tydzień Trzeźwości.

(Składnica Abstynencka, Poznań, Aleje Marcikowskiego 26).

- Dr. A. Niesiołowski — „Kryzys gospodarczy, a kwesta alkoholizmu“.
 M. Skiba — „Alkoholizm jako zagadnienie gospodarcze w Polsce.“
 „ „ „Wykłady o alkoholizmie“.
 Ks. Kowalczyk—Krzewienie abstynencji wśród młodzieży pozaszkolnej.
 Ks. Waclawski — „Znaczenie abstynencji w wychowaniu młodzieży“.
 R. Dediowa — „Czy nasze dzieci będą szczęśliwe?“ i Cz. Wolniewiczówna — „Idea abstynencka w S. M. P“ (razem wydane).
 R. Dediowa — „Dziewczęta-pionierki“ i M. Orłowska — „Praca abstynencka wśród młodzieży żeńskiej“ (razem wydane).
 Ks. T. Gałdyński — „Co młody abstynent może i powinien uczynić dla walki z alkoholizmem“.
 Ks. T. Gałdyński — „Kościół a sprawa alkoholizmu“.
 Dr. J. Dobrowolski—„Potrzeba i zadania organizacji przeciwalkoholowych wśród młodzieży“.
 Dr. Chrzaszcz -- „Napoje chłodzące“.
 Ks. K. Niesiołowski—„Czem zastąpić alkohol w życiu jednostki i narodu“
 J. Tilgner — „Wróg sportu“.
 „ „ „Jak wyrabiać smaczne napoje bezalkoholowe“.
 B. Duchowicz — „Wiadomości o alkoholizmie“.

B. Duchowicz — „Napoje alkoholowe, ich wpływ na duszę i ciało człowieka“.

„O napojach alkoholowych i alkoholizmie“.

Dr. Gantkowski — „Najważniejsze zagadnienia z dziedziny alkoholizmu“.

J. Szymański — „Społeczne i podstawowe znaczenie walki z alkoholizmem.“

Dr. A. Piotrowski — „Wpływ wysokości na umysł i wolę oraz na życie moralne człowieka“.

Praca zbiorowa — „Alkoholologia“.

Na wieczornice są specjalne utwory:

Radym — „Precz z wódką“ (wykład, deklamacje, recytacje, śpiew obrazek sceniczny).

Ks. Wieczorek — „Z nędzy do szczęścia“, fantazja sceniczna w 3 aktach na role męskie.

Biedroń — „Bój o karczmę“, obrazek sceniczny w 1 akcie na role męskie,

Anczyc — „Gorzałka“, obrazek dramatyczny w 1 akcie na role mieszane.

Parvi — „Knajpa“, piękny i silny dramat w 3 aktach.

T. Dalewski — „Lekarstwo na wszystko“, obrazek sceniczny w 1 akcie

P. Wężykówna — „Nasz wróg“, zbiór wierszy, opowieści i obrazek sceniczny na role mieszane.

Opowieści i nowele osnute na tle alkoholizmu:

J. Rejtan — „Z pałacu do przytułku“.

Fatym — „Dziedzictwo“.

Ks. J. Janiszewski — „Cud nocy wigilijnej“.

S. Kamiński — „Zwycięzca“.

Katolik wobec sprawy alkoholizmu. Oto najnowsze dziełko, wydane w przededniu Tygodnia Propagandy Trzeźwości (1-8. II) staraniem Składnicy Abstynenckiej w Poznaniu (Al. Marcinkowskiego 26). Autor, prof. A. Seelieb z Zakopanego, podał w przejrzysty sposób to wszystko, co jest naukowo pewne oraz co przemawia za dobrowolną abstynencją katolików. Dziełko posiada wartość trwałą i zasadniczą i wypełnia w literaturze przeciwalkoholowej lukę, którą już dawno odczuwano. Niewątpliwie sprawi ona, iż wśród katolików idea dobrowolnej abstynencji zapuści głębokie korzenie zwłaszcza obecnie jako akt pokuty wynagradzającej i czynnej miłości bliźniego, zaś młodzież nasza skorzysta ze sposobności, by wyrzekając się trunków hartować swą wolę i ćwiczyć się w odważnym wyznawaniu pięknych idei. Cena 30 groszy.

„Współczesne problemy życia kościelnego na ambonie“. Zbiór referatów wygłoszonych na kursie homiletycznym w Poznaniu w dniach od 4-6 listopada 1931. Wydał X. Bol. Cizak. 1932 r. str. 208.

Pod powyższym tytułem ukazała się książka o poważnej wartości praktycznej i bardzo na czasie. Zawarte bowiem są w niej uwagi i myśli bądźco bądź znawców problemu kaznodziejstwa doby obecnej, kaznodziejskie wyzyskanie encykliki „Casti conubii“, o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży, jak omawiać

w kazaniach zasady encykliki w kwestji społecznej i robotniczej, akcja katolicka na ambonie, ambona wobec niemoralności czasów obecnych, miłosierdzie chrześcijańskie na ambonie, kazania liturgiczne, potrzeba i sposób głoszenia kazań katechizmowych, zadanie kaznodziei wobec sekciarstwa, jak budzić w słuchaczach poczucie odpowiedzialności za losy Kościoła i kraju—oto rozprawy, które składają się na treść książki. Nadto po każdym wykładzie była ożywiona dyskusja, treść której również jest podana.

Biorąc to wszystko pod uwagę, nie waham się twierdzić, że ks. Bol. Cizak, wydając tę książkę, dał Duchowieństwu do ręki poważną pomoc, jak niegdyś przez wydanie: „Sekciarstwo i innowierstwo w Polsce“.

X. W. G.

Fabryka świec W. GOSEK

w LUBLINIE, ulica Królewska Nr. 4. Telefon 13-50.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 66-701.

Poleca w dużym wyborze świece kościelne: świece dla bractw i kółek różańcowych: woskowe, stearynowe, sprężynowe, nadstawkowe i gromnice gładkie i ozdobne we wszystkich wymiarach i gatunkach. Paschały i trianguły. Kadzidla różnych gatunków, oliwę, lampki, ampułki, kropidla, knotki i t. p.

Wymiana odpadków świec lub wosku, względnie przelanie na nowe świece skuteczniamy na bardzo dogodnych warunkach.

Cenniki wysyłamy na żądanie.

Ceny umiarkowane.

T R E Ś Ć :

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ. — Przemówienie Ojca św. na przyjęciu wigilijnem w dniu 24 grudnia 1932 r. — Duchowieństwo rodzime—nadzieją Kościoła.

Z KURJI BISKUPIEJ. — Tydzień modlitwy o zjednoczenie kościołów. — Czas propagandy trzeźwości i wstrzeźliwości od trunków. — Uroczystości Papieskie w lutym. — Dzień spowiedzi i komunji św. w szkołach.

AKCJA KATOLICKA. — Komunikat do W. XX. Protektorów i Patronów. — Tydzień Propagandy Trzeźwości 1—8 II 1933 r. — Uwagi z okazji Tygodnia Propagandy Trzeźwości. — Jak zorganizować Akcję katolicką w parafji? — Pierwsze zadanie Parafjalnej Akcji Katolickiej. — Dekanalne Kursy Akcji Katolickiej dla kobiet. — Tydzień Trzeźwości.

ARTYKUŁY RÓŻNEJ TREŚCI. — Rzut oka na dorobek katolicki w Polsce — Sprawy misyjne.

KRONIKA. — BIBLIOGRAFJA. — OGŁOSZENIE.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie wraz z przesyłką pocztową 1 zł 50 gr.
CENA OGŁOSZEN: cała strona okładki 50 zł., $\frac{1}{2}$ strony 25 zł., $\frac{1}{4}$ strony 15 zł.

Redaktor Ks. Dr. Wł. Goral, Seminarjum Duchowne.

Pałac Biskupi: Telefon № 6-24. Kuria Biskupia: Telefon № 46.

P. K. O. Konto Biskupa Lubelskiego № 100,139.

Adres Redakcji: Seminarjum Duchowne.

Wydawca i Administracja Kurja Biskupia w Lublinie.

Druk. M. Kossakowska—Lublin.